NUMER 286. 7/19 Grudnia 1862 r.

DZIENNIK POWSZECHNY

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415. Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 19 Grudnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Posiedzenia Rady Powiatowej Mławskiej, rozpoczęte w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b., trwały przez dni 5.

Zgromadzeni Członkowie po wykonaniu przysięgi, w obecności Komisarza Rządowego, zajmowali się czynnościami w granicach atrybucij prawem wskazanych.

Na trzymającego pióro w Radzie Powiatowej wybrany został p. Bronisław *Lasocki*.

Na członka do Rady Gubernjalnej p. Juljusz *Chełmicki*;

— na zastępcę p. Stanisław *Turowski*.

Na Członków delegacji czynszowej z wyboru Rady powołani:

Karol *Sonnenberg*,
Wincenty *Bagieński*,
Józef *Kosiński*,
Klemens *Telakowski*,
Stanisław *Baliński*,
Bronisław *Lasocki*.

W 1857 roku przybył do Królestwa Polskiego za paszportem przez Władze Szwajcarkie wydanym niejaki Edward *Bongard*, i od tego czasu przebywał ciągle we wsi Moroczynie, Powiecie Hrubieszowskim, w charakterze towarzysza syna tamtejszego obywatela Hrabiego Starzeńskiego Aleksandra. Z dawnego życia Bongarda wiadomo, że jest rodem z Freiburga w Szwajcaryi i że jeszcze podczas swojej małoletności był w Polsce, gdzie bawił również jego ojciec, używany do wyrabiania modelów przy arsenale Nowogieorgiewskiej twierdzy. Początkowe nauki pobierał Bongard w Warszawskiej szkole Filologicznej, a w 1844 r. odwiozła go matka do Freiburga dla ukończenia tam edukacji; następnie w 1850 r. powrócił do Królestwa Polskiego i przez 5 lat blizko bawił tu jako prywatny nauczyciel, potem w 1856 r. wyjechał do Berlina, a w roku 1857 znowu powrócił do Królestwa.

W miesiącu Kwietniu r. b. otrzymał Rząd wiarogodne doniesienie, że Bongard prowadzi korespondencję ze znanym wychodźcem Mierosławskim, i w występnym politycznym celu zbiera pomiędzy mieszkańcami Królestwa pieniężne składki. W skutku tego wydane było polecenie odbycia u Bongard'a rewizji i aresztowania onegoż, co też dopełnionem zostało w dniu 23 Kwietnia r. b.

Po odbytej rewizji i aresztowaniu, Bongard pod pozorem osłabnięcia uzyskał pozwolenie wstąpienia do Rządcy dóbr Hr. Starzeńskiego, aby napić się herbaty. Razem z nim weszły tam osoby, którym poruczone były rewizja i aresztowanie, mianowicie: pułkownik Masłowski, kapitan Cywiński, i podoficer Bosakiewicz. Wkrótce potem wbiegł Aleksander Starzeński do pierwszego pokoju, gdzie się znajdował Bosakiewicz, i wystrzałem z rewolweru zabił go, następnie wbiegłszy do drugiego pokoju, wystrzelił do kapitana Cywińskiego, zadając mu ranę, w skutku której tenże później umarł, trzecim zaś wystrzałem ranił w lewy bok pułkownika Masłowskiego. W końcu wpadłszy do sieni sam się zastrzelił.

Bongard po przyaresztowaniu odwieziony został do Hrubieszowa.

Przy początkowych badaniach Bongard nie przyznając się do ciążących na nim zarzutów objaśniał: że podczas pobytu we wsi Moroczynie zajmował się filologicznemi naukami, nie miał z nikim żadnych bliższych stosunków i odwiedzał jedynie te domy, w których bywali Hrabiowie Starzeńscy.

Wtedy zwrócono uwagę Bougard'a na jeden z listów wysłanych przez niego w Styczniu r. b. za granicę, o którym niezaprzeczenie wiedziano, że był adresowany do Mierosławskiego. Nadto przytoczono mu niektóre szczegóły tego listu, dotyczące mianowicie tego, że był zaczęty w Moroczynie a dokończony we Lwowie.

Pomimo to Bongard nie przestawał uporule twierdzić, że ze Lwowa pisał tylko do swoich rodziców i do swojej dawnej kochanki, lecz gdy zaczęto mu czytać list rzeczony, Bongard po pierwszych zaraz wyrazach przerwał czytanie, przyznając się, że on ten list pisał.

Treść powyżej wymienionego listu jasno przekonywa z jednej strony, że Bongard prowadził z Mierosławskim tajemną korespondencję, dążącą do wyzyskania środków w celu obalenia prawnej Władzy w Królestwie Polskiem za pomocą zbrojnego powstania, z drugiej zaś, że Bongard należał już do tajnego stowarzyszenia, mającego na celu wywołać zbrojne powstanie. W tym zamiarze przyjął on na siebie stosownie do wyboru rewolucyjnego stronnictwa tytuł przedstawiciela Hrubieszowskiego okręgu rewolucyjnego, do składu którego weszło 8 miast; wygotował okólnik do reprezentantów tych miast, zalecający im zbieranie pieniędzy i wiadomości o uczestnikach związku i o usposobieniu umysłów pomiędzy włościanami, uorganizował towarzystwo wzajemnej pomocy, mające rzeczywiście na celu zbliżenie osób działających zgodnie z widokami stronnictwa rewolucyjnego; rozpowszechniał podburzające gazety i rewolucyjne godła, i w ogóle brał jak najbardziej czynny udział w wyzyskiwaniu i przygotowaniu środków do powstania.

W następnych badaniach Bongard przedewszystkiem wzbraniając się upornie wskazać osobę, za pośrednictwem której odbierał listy od Mierosławskiego, wyznał, że wciągnięty był do przyjęcia udziału w przestępnych zamiarach stronnictwa rewolucyjnego przez niejakiego Leona Frankowskiego, podającego się za członka Warszawskiego komitetu rewolucyjnego, który przyjeżdżając do niego kilkakrotnie, namówił go do przyjęcia tytułu przedstawiciela Hrubieszowskiego rewolucyjnego okręgu, wkładając na niego obowiązek zbierania jak najwięcej pieniędzy, już to z dobrowolnych składek, już też z rozprzedaży podburzających gazet, emblematycznych oznak, jak również objeżdżania okolicznych miast dla ustanowienia miejskich reprezentantów i rozpoznawania osób, na których możnaby w każdej chwili polegać.

Przytem wręczył mu Frankowski: program Komitetu rewolucyjnego, (który dołączywszy Bongard do listu odesłał Mierosławskiemu) rewolucyjne gazety, proklamacje do wojsk rosyjskich, różne emblematyczne medale i obrazy i t. p.

Przedmioty te po części rozprzedał on różnym osobom, a zebrane za nie pieniądze wręczył Frankowskiemu, po części zaś zniszczył przed rewizją.

Oprócz tego Frankowski obiecał mu przysłać drukarnię, dla drukowania w ruskim języku odezw do wojska, ale zamiar ten nie przyszedł do skutku, bo Bongard nie miał dostatecznego na to u siebie pomieszczenia.

Dalej Bongard, przyznając się do uorganizowania towarzystwa wzajemnej pomocy i do układu okólnika do miejskich reprezentantów, dodał, że miał bardzo ograniczony udział w działaniach stronnictwa rewolucyjnego, i że Mierosławski, którego on osobiście nie znał i od którego jeden tylko list odebrał, prawdopodobnie udawał się do niego w skutek czyjejś rekomendacji, chcąc powziąść wiadomość o usposobieniu umysłów w tamtejszej okolicy i o istniejących w kraju tajemnych towarzystwach.

Za dowód przeciwko powyższemu zeznaniu Bongard'a służy list jego pisany do Mierosławskiego, w którym wyrażając życzenie prowadzenia z nim nadal korespondencji i udzielając mu tajemnicę szczególnych chemicznych atramentów, prosi między innemi Mierosławskiego, aby wspomagał go swemi radami, donosił o działaniach i środkach, jakiemi rozporządzają zagraniczni członkowie, o swoich projektach, dotyczących doprowadzenia powstania do skutku, aby przysyłał okólniki i broszury pojawiające się za granicą, a będące jednym z najpewniejszych środków działających na umysły i t. p.

Po ukończeniu śledztwa, Bongard oddany został pod Sąd Wojenny.

Przed Sądem Wojennym potwierdził Bongard zeznania swe złożone podczas śledztwa.

Sąd Wojenny rozważywszy wyżej wymienione okoliczności, uznał Bongarda winnym: 1° prowadzenia tajemnej, a na szkodę Państwa korespondencji ze znanym wychodźcem Mierosławskim; 2° należenia do tajnego towarzystwa rewolucyjnego, mającego na celu wywołać zbrojne powstanie dla obalenia w Królestwie Polskiem prawnego porządku; 3° brania udziału w przygotowaniu środków do powstania i samemże powstaniu.

Za te przestępstwa Sąd Wojenny na zasadzie §§ 83, 96, 196 i 606 Księgi I-ej Ustawy Głównej Wojennej (wydanej w 1859 roku) i §§ 185, 276, 283 i 360 I-ej Księgi Tomu XV Zbioru Praw (wydania z roku 1857) skazał Bongarda, po pozbawieniu go wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie [1]).

Po przedstawieniu przez Sąd Wojenny sprawy do rewizji, Bongard podał do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika w Królestwie Polskiem prośbę, o ułaskawienie przez wzgląd na szczerość jego zeznań i na to, że on jako cudzoziemiec nie powinien być odpowiedzialnym za list pisany do Mierosławskiego, tembardziej, że wysyłał go ze Lwowa w Austrji.

Polowy Audytorjat rozstrząsnąwszy z należytą uwagą sprawę Bongard'a, uznał wyrok Sądu za prawny i zupełnie zgodny z okolicznościami towarzyszącemi sprawie. Przytem w przedstawieniu swojem do Jego Cesarskiej Wysokości nadmienił, że prośba Bongard'a o ułaskawienie nie powinnaby być uwzględniona, ponieważ zeznanie jego, jak się z powyższego pokazuje, dalekie było od szczerości i spowodowane jedynie zupełnemi przeciwko niemu dowodami; nadto zaś niezależnie od tych przestępstw, o których Bongard stanowczo został przekonany, a za które podlega on oznaczonej przez Sąd karze, będąc winnym prowadzenia podczas pobytu w granicach Królestwa Polskiego, korespondencji z wychodźcem Mierosławskim na widoczną szkodę państwa, w ścisłem zastosowaniu się do § 186 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, podlega odpowiedzialności na równi z poddanymi Królestwa. Jeżeli zaś Bongard, dla ukrycia swoich występnych zamysłów, uciekł się dla przesyłania listów do Mierosławskiego do pośrednictwa zagranicznych pocztamtów, to tylko świadczy o dobrze przezeń obmyślanym planie, dla pewniejszego i bezpieczniejszego spełnienia zamiarów i nietylko nie zmniejsza, ale właśnie powiększa stopień jego winy.

Jego Cesarska Wysokość Namiestnik w Królestwie Polskiem przy konfirmacji wyroku najłaskawiej rozkazać raczył: przestępcę Bongard'a, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 12.

[1]) Prawo karne wydania 1847 r. (Kodeks kar) §§ 176, 254, 261, 332.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu pojawienia się w Królestwie Polskiem, mianowicie w kilku miejscowościach powiatu Stanisławowskiego i na przedmieściu Pradze zarazy na bydło, księgosuszem zwanej, Królewsko-Pruska Regencja Poznańska wydała zarządzenie zalecające następujące środki ostrożności, celem zapobieżenia przeniesienia się tej zarazy do Prus:

1) Bydło rogate wszelkiego rodzaju nie może być wpuszczane z Królestwa Polskiego, aż po odbyciu 21 dniowej obserwacji kwarantannowej, w punktach wchodowych Bogusław w powiecie Pleszewskim i Podzamcze w powiecie Szyldbergskim (Ostszeszewskim), i gdy w ciągu tego czasu okaże się zupełnie zdrowem.

2) Trzoda chlewna i owce mogą być wprowadzane nie tylko przez wspomnione dwa punkta wchodowe, lecz nadto jeszcze przy Borzykowie w powiecie Wrzesińskim, oraz przy Bolesławicach i Grabowie w powiecie Szyldbergskim (Ostrzeszewskim). Przed wejściem jednak do Prus winny być poddane staranneniu oczyszczeniu przez pławienie, a w zimie, w czasie mrozów, przez obmycie w szopach krytych. Podobnie staranneniu oczyszczeniu podlegać będą, podług wskazania władzy wykonawczej i poganiacze.

3) Do kraju wpuszczane i tu dalej transportowane być mogą: skóry surowe tylko, gdy będą zupełnie suche i twarde; rogi, gdy zostaną pozbawione całkowicie podstawy kostnej i osady skórnej; wełna surowa, sierść (z wyjątkiem szczeciny), tylko w skrzyniach lub wańtuchach zapakowane. Skóry nienależycie wysuszone i twarde (skóry zmarznięte, jak się rozumie samo z siebie, nie mogą być uważane za suche), niemniej rogi niepozbawione podstaw kostnych i osady skóry, nie mogą być wpuszczane; a zakaz ten stosuje się wówczas i do całego transportu, gdy pomiędzy skórami znajduje się choć tylko kilka niezupełnie twardych i wyschłych, a pomiędzy rogami kilka opatrzonych jeszcze podstawą kostną lub osadą skórną.

4) Łój przetopiony tylko w faskach przepuszczony być może; łój zaś tak zwany *Wampentalg* (to jest przetopiony i zapakowany w błonach pochodzących z bydła), do Prus wprowadzony być może tylko, gdy ambalaż błoniasty przy granicy odjęty i zniszczony zostanie.

5) Łój nieprzetopiony, oraz mięso świeże nie mają być wpuszczane.

Wykraczający przeciw wskazanym środkom, ulegają w myśl § 307 prawa karnego z dnia 14 Kwietnia 1851 roku, karze do lat 2-ch więzienia dochodzącej.

Władzom, oraz urzędnikom podwładnym zostaje poleconem ścisłe przestrzeganie wykonywania powyższych zarządzeń.

Władze powiatów graniczących z Królestwem Polskiem mają sobie włożony obowiązek zakomunikowania bezzwłocznie treści niniejszego obwieszczenia władzom powiatów pogranicznych rzeczonego Królestwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Zamiar ustąpienia przez Anglję wysp Jońskich na korzyść Grecji, głównie zajmuje teraz uwagę świata politycznego. Taka wspaniałomyślność dziwi z tego powodu, że przed kilkoma miesiącami ze strony Anglji przedsiębrano środki, w celu położenia tamy manifestacjom jończyków, przeciwnym protektoratowi. *M.-Post* donosi, że na ustąpienie tych wysp Grecji, trzeba będzie zgody mocarstw, które podpisały traktat wiedeński. *Patrie* zapewnia, że już lord Russel przesłał do mocarstw okólnik w tym przedmiocie. Tenże dziennik utrzymuje, że Anglja nawet nie zachowa sobie stacji morskiej w Korfu, lecz zastrzeże sobie prawo zburzenia zewnętrznych fortyfikacij portu, jeżeli to okaże się potrzebnem. Według dzienników francuzkich, Anglja ustępując wyspy Jonskie, będzie żądała od Grecji wypełnienia zobowiązań rządu tymczasowego, co do szanowania terytorjum tureckiego, zachowania monarchiczno-konstytucyjnego kształtu rządu i co do wyboru Króla nie naruszania protokułu i traktatu londyńskiego.

Według niektórych dzienników, misja lorda Elliot głównie ma na celu skłonienie greków do utrzymania rządu monarchicznego. Co do kandydatury Króla Ferdynanda portugalskiego, utrzymują, że takowa formalnie nie może mu być proponowaną, dopóki tron grecki prawnie nie zostanie ogłoszony za opróżniony, lecz Król ten naprzód nim mu urzędownie zaproponowano tę kandydaturę, już odmówił jej przyjęcia. Podobno wszakże nie wiedział, że Anglja na jego korzyść chce się zrzec protektoratu wysp Jońskich, co mogłoby wpłynąć na zmianę jego postanowienia. Donoszą także o nowej popieranej przez Anglję kandydaturze, mianowicie księcia Wilhelma Badeńskiego. W Paryżu nie bardzo wierzą w kandydaturę księcia Aumale, wszelako rząd francuzki podobno postanowił, w razie gdyby była stawiona, silnie się jej oprzeć.

Gabinet tujleryjski prześcignięty został przez gabinet brytański, nawet we Włoszech, gdzie na czele gabinetu stoi ten sam mąż stanu, który miał udział w układach o ustąpienie Nicei i Sabaudji. Sama potrzeba urzędowego zaprzeczenia pogłosce, jakoby p. Sartiges odzywał się, że gabinet turyński skłania się ku Anglji, jest znaczącym symptomatem. Jeżeli prawdą jest, że w skutku postanowień p. Foulda, baron Rotszyld nie mógł przyjąć na siebie znegocjowania nowej pożyczki włoskiej, jeżeli układy w przedmiocie traktatu handlowego franko-włoskiego dalej będą zwlekane, to samo przez się, zewnątrz przyczyn politycznych, Włochy więcej będą skłaniać się ku Anglji niż ku Francji. Nieprzyjaciele Ratazzego przypominają, że minister ten, odznaczający się przychylnością dla Francji, tak źle gospodarował, iż pozostawił swym następcom 418 miljonów deficytu, oraz 315 miljonów przewidywanego braku w r. 1863, i tym sposobem postawił nowy gabinet w konieczności zaciągnięcia na samym wstępie pożyczki.

Z Rzymu donoszą tylko, że nowy poseł francuzki p. de la Tour d'Auvergne, miał posłuchanie u Papieża, który wyraził zadowolnienie, że Cesarz francuzki wybrał takiego reprezentanta. *Patrie* utrzymuje, że wspomniane reformy, pomimo niechęci kardynała Antonellego, zostaną wprowadzone w wykonanie z początkiem 1863 r., i że dla zrobienia oszczędności, całe wojsko papiezkie, wynoszące 10,000 ludzi, ma być rozpuszczone, a zamiast tego będzie uorganizowany korpus żandarmów, w liczbie 5,000 ludzi.

Po zamknięciu posiedzeń rady państwa w Wiedniu, gabinet ma się zająć kwestją siedmiogrodzką i województwa serbskiego. Dziennik *Kornuk* zapewnia, że sejm siedmiogrodzki zostanie zwołany w kwietniu, a *Prager-Zeitung* oświadcza, iż kwestja siedmiogrodzka będzie rozstrzygnięta, nie czekając na rezultat usiłowań pojednawczych, które tylko w kolumnach gazet się odbywają. Urzędowy dziennik kancelarji węgierskiej zaprzeczył wiadomości, jakoby hr. Apponyj, miał pełnomocnitwo do stawienia jakichkolwiek projektów pojednawczych.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 13 *Grudnia*. *Court Journal* donosi: „Królowa i rodzina królewska przeniosą w sobotę lub w niedzielę swą rezydencję z Windsoru do Osborne, zkąd dwór wróci zapewne dopiero 10-go lutego do pierwszego z dwóch pomienionych zamków, w którym zabawi do połowy maja. Zwłoki księcia małżonka przeniesione zostaną w piątek lub sobotę z kaplicy Św. Jerzego do mauzoleum w Frogmore".

O nowym gabinecie włoskim, *Examiner* tak się wyraża: „Gabinet ukonstytuowany w miejsce ministerstwa p. Ratazzego, ma w porównaniu z tem ostatniem, prawo do przewagi moralnej. Podczas gdy poprzedni gabinet składał się wyłącznie z piemontczyków, obecny posiada po jednym najmniej reprezentancie państw włoskich, nateraz pod jednem berłem połączonych. Jeżeli decentralizację stanowi obecnie jedynie mięszana reprezentacja wszystkich części półwyspu w najwyższych sferach rządowych i przywrócenie kontroli samychże prowincij nad najważniejszemi sprawami interesu miejscowego, obwiniać o to nie można nowego gabinetu. Lecz jeżeli obecne ministerstwo ulegać będzie wpływowi dyplomacji francuzkiej (*Examiner* ma tu na myśli pomysł federacji, żywiony w pewnych sferach francuzkich), i poprze jej plany, w takim razie najlepsze chęci nowego pierwszego ministra i jego kolegów zostaną unicestwione i nie uchronią ich od potępienia jakie ze strony Włoch spotkało ich poprzedników."

Wczoraj odbyło się tu, pod prezydencją lorda-majora, zgromadzenie tygodniowe tutejszego komitetu zbierającego składki dla dotkniętych niedostatkiem robotników Lancashire'u. Fundusz jaki w ciągu ostatniego tygodnia wpłynął, wynosi 31,161 fun. ster., z których 3,103 fun. ster. przypada na kolonje, a reszta na kraj macierzysty. Obok tego otrzymano w ciągu upłynionego tygodnia 445 pak ubrania. Ogół sumy, jaka do zeszłego czwartku do Mansion-House na cel powyższy wpłynęła, wynosi 282,998 funt. ster.

Podług wiadomości z Birminghamu, przesilenie przemysłu bawełniczego oddziaływa dotkliwie na Coventry, będący najważniejszym w Anglji punktem fabrykacji wstążek. Przemysł ten fabryczny zmalał w ciągu ostatnich trzech lat do tego stopnia, że połowa robotników zatrudnionych nim, t. j. przeszło 20,000 osób, pozostaje obecnie bez sposobu do życia. Pomimo środków nadzwyczajnych przedsiębranych przez władze municypalne i pomimo niezwykłego podniesienia tak zwanego podatku ubogich, środki te same przez się nie są dostateczne do poratowania tych nieszczęśliwych, których liczba coraz bardziej wzrasta. Liczą tam bardzo wiele na dobroczynność prywatną, a lord Leigh, zrobił inicjatywę podpisów, które przyniosły już znaczną sumę. Lecz wszystkie te środki nie są w stanie zapobiedz złemu, tak iż rząd będzie zmuszony do obmyślenia sposobu przyjścia w pomoc ogromnej nędzy.

Austrja.

Wiedeń, 16 *Grudnia*. Obie izby rady państwa odbyły wczoraj posiedzenie, przedostatnie w obecnej sesji parlamentarnej. Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie, a pojutrze Cesarz zamknie osobiście pierwszą sesję reprezentacji monarchji. Izba deputowanych zatwierdziła wczoraj wnioski komisji mięszanej. Przyjęte one zostały bez rozpraw, z dwoma przez Dra Taszka zaprojektowanemi dodatkami, mającemi charakter wyłącznie formalny i obliczonemi na usunięcie wszelkiego nieporozumienia. Izba atoli odrzuciła trzeci przez tegoż deputowanego proponowany dodatek, dążący do zmiany pod względem materjalnym charakteru gwarancji siedmioprocentowej. Izbie deputowanych pozostaje na dziś jedna już tylko czynność do załatwienia, a tą czynnością jest wybór komisji do kontrolowania długu państwa. Słusznie wczoraj dep. Herbst, jako sprawozdawca w kwestji bankowej, wspomiał w swem ostatecznem przemówieniu o zasłudze położonej przez finansową izby deputowanych komisję, która pomimo licznych na nią ataków, doprowadziła do pożądanego końca zawikłaną sprawę. Rzec nawet można, że komisja pomieniona daleko więcej dla kwestji bankowej zdziałała niż się tego spodziewać można było, zwłaszcza w obec zagmatwanej polityki bankowej w Austrji, oraz w obec niezbędności w jakiej izba znajdowała się popierania dla innych powodów obecnego gabinetu. Dep. prof. Herbst może słusznie szczycić się zwycięztwem, gdyż uchwalona nareszcie, za zobopólnem obu izb porozumieniem, ustawa bankowa, o tyle w porównaniu z projektem ministerjalnym zmodyfikowaną została na korzyść państwa, o ile to się zrobić dało. Zwycięztwo to będzie jak najzupełniejsze jak skoro bank na te modyfikacje przystanie.

W izbie panów przyjęte wczoraj zostały, budżet na rok 1866 podług wniosków izby deputowanych i prawo finansowe. Jednocześnie izba panów uchwaliła podwyższenie podatków. Następnie izba przystąpiła do wyboru członków komisji kontrolującej dług państwa, którą to czynność dziś ukończy, poczem roztrząśnie raz jeszcze kwestję bankową. W tym ostatnim względzie spodziewać się należy, że wnioski komisji mięszanej, wraz z uchwalonemi wczoraj przez izbę deputowanych poprawkami, i przez izbę panów przyjęte zostaną.

Wszyscy członkowie obu izb rady państwa zaproszeni zostali na jutro, jako na przeddzień zamknięcia posiedzeń parlamentarnych, na wieczór do dworu cesarskiego. Zapewniają, że niezwłocznie po zamknięciu posiedzeń, znaczna liczba członków izby deputowanych dekorowaną zostanie orderami. Nominacja Dra Heina, dotychczasowego prezesa izby deputowanych, na ministra sprawiedliwości, uważana jest powszechnie jako rzecz ukończona. W miejsce zaś jego prezesem izby zostanie zapewne deputowany Dr. Hasner, dotychczasowy wice-prezes. Podług innej pogłoski, samej izbie pozostawionym zostanie wybór prezesa, tak samo jak to ma miejsce w parlamentach innych krajów. Lecz i w takim razie wybór padnie niewątpliwie na Dra Hasnera.

Francja.

Paryż, 14 *Grudnia*. Teraz zajmują się głównie nadzwyczajną misją lorda Elliota do Aten i ustąpieniem przez rząd angielski wysp jońskich, co ma zostawać w związku z zaleceniem Króla Ferdynanda portugalskiego na kandydata do tronu greckiego; dziś wszakże utrzymywano, że nie ten książę jest rzeczywistym kandydatem angielskim, którym według krążących pogłosek ma być książę Aumale; lecz chociaż wiadomość ta wychodzi z bardzo dobrych źródeł, trudno wierzyć aby rząd angielski tym wyborem chciał zerwać z Francją w tak gwałtowny sposób. Pogłoska ta, równie jest nieprawdopodobną jak wieść, że książę Joinville bawił kilka dni tajemnie w Paryżu.

Dziś w kościołach paryzkich kwestowano na świętopietrze; podobno kwesta przyniosła dosyć obfity zbiór, bo widziano na tacach złoto i bilety bankowe. P. Belluno, dyplomata, który został usunięty z czynnej służby z powodu zbytniego przywiązania do rządu rzymskiego, pomimo starań dotąd nie otrzymał żądanego przez niegoż upoważnienia z ministerstwa spraw zagranicznych do ogłoszenia broszury, opisującej wspomnienia jego pobytu w Rzymie.

Wątpliwości jakoby broszura „Związek włoski" nie była napisana z natchnienia wyższego, wzmacniają się z tego powodu, że wkrótce ma się ukazać inna broszura półurzędowa, która stawia bardziej dające się przyjąć wnioski, jakkolwiek nie zupełnie zgodne z pragnieniami stronników zjednoczenia włoskiego. Autorem jej jest p. Eugenjusz Rendu, znany pisarz, który przed ogłoszeniem swej pracy, zjednał dla niej zatwierdzenie włoskich mężów stanu, którzy nie przyjęli za jedyne hasło „Rzym stolicą," Broszura ta zatem jest pewnego rodzaju manifestem, i chociaż może nie odbija zamiarów rządu francuzkiego, wszakże dobrze jest widzianą w bardzo wysokich sferach. Autor jej sądzi, że z obecnego położenia koniecznie wyjść należy, że dla tego trzeba ogłosić zasady co do stosunków Włoch z Rzymem.

Umowa co do pożyczki włoskiej została już zawartą, albo co najmniej układy są na ukończeniu. P. Rotszyld podejmuje się doprowadzić ją do skutku na własne ryzyko, lecz pożyczka ta będzie negocjowana na giełdzie paryzkiej, aż dopiero wtedy, kiedy wpływy będą uskutecznione. To ustępstwo jest bardzo małe, bo kiedy obligacje będą już rozebrane, papiery te będą zupełnie stały na równi z rentą włoską, która ma kurs na giełdzie paryzkiej.

Za przykładem prefekta Sekwany p. Hausmanna, wielu prefektów w departamentach przystąpiło do przejrzenia list wyborczych.

Zapowiadano, że w dniu otwarcia bulwaru ks. Eugenjusza ukaże się dekret nadający ulicy Pokoju, nazwę ulicy Napoleona, lecz w tym względzie zaszły pewne zmiany. Teraz wniesiony został projekt zupełnego przekształcenia nazwisk ulic w całym Paryżu. Miasto ma być podzielone na dzielnice, w których ulice będą miały nazwy odpowiednie oddzielnym kategorjom. Tak ulicom na przedmieściu Św. Antoniego, byłyby nadane imiona sławnych we Francji przemysłowców; w okręgu Passy, artystów; na przedmieściu św. Honorjusza sławnych jenerałów i t. d.

Pomiędzy kandydatami na senatorów wymieniają także jenerała Fleury, który miałby zasiąść na krześle opróżnionem przez jenerała Rostolan.

Włochy.

Turyn, 12 *Grudnia*. Program nowego gabinetu sprawił nie zbyt sympatyczne w izbie wrażenie; za to publiczność doskonale przyjęła przedstawienie polityki, której ma trzymać się p. Farini i jego towarzysze. Program nie obiecujący nadzwyczajnych rzeczy, ograniczający się na ogólnych zasadach polityki opierających się na zdrowym rozsądku, zjednał sobie przychylność publiczności, szcze-

gólniej w Piemoncie. Prawie wszystkie dzienniki nie wyłączając najprzychylniejszych dla byłego gabinetu wyrażają swe zadowolnienie. Jednakże nie należy sądzić, aby nowy gabinet wstąpił na drogę zasłaną różami, pomimo pozornego spokoju obecnie panującego. Już podobno gotują broń do walczenia przeciwko niemu i w cichości kopią te same miny, które obaliły gabinet p. Ratazzego. W izbie ma się utworzyć liczne stronnictwo, składające się z lewego umiarkowanego odcienia, na którego czele stoi p. Mellana, i trzeciego stronnictwa pod przewództwem p. Lafarina, którego zręczność w podobnych sprawach dobrze jest znana. Nowe stronnictwo będzie się starało o ile można zwlekać walkę parlamentarną, ale kiedy znajdzie przyjazną chwilę i właściwe pole do walki, na którem mogłoby się połączyć z krańcową lewą, natenczas wystąpi przeciw gabinetowi z największą energją.

Dziś na radzie ministrów miano ostatecznie postanowić czy projekt co do zaciągnięcia pożyczki należy przedstawić teraz czy też w styczniu, lecz podobno na radzie tej nic nie postanowiono w tym względzie, odroczywszy wydanie decyzji do następnego posiedzenia.

Dziś w biurach izby ma być roztrząsany projekt co do upoważnienia ministrów do pobierania tymczasowo podatków przez pierwszy kwartał. Pomimo zachceń niewielkiej liczby niecierpliwych, o ile można wnioskować, nie będą z tego powodu wzniecone rozprawy parlamentarne. Trzeba przecież dać środki do posuwania się tej istocie moralnej, ktora zwie się gabinetem, jacykolwiek ludzie wchodzą do jego składu. Zdaje się, że na ten raz opozycja zrozumiała tę kwestję.

Nominacje w wyższych sferach urzędowych następują jedne po drugich. Sekretarzem jeneralnym ministerstwa handlu ma być p. Baer, który przeznaczony był do pomocy p. Scialoja w prowadzeniu układów dotyczących traktatu handlowego z Francją. Sekretarzem jeneralnym ministerstwa wychowania publicznego ma być podobno pan Bonghi, obecnie redaktor małego dziennika *Stampa*, który ma przestać wychodzić, a na miejsce niego ma być założony dziennik znacznie większego formatu, na który ma być poświęcony kapitał 200,000 fr. Z drugiej strony, stronnictwo p. Ratazzego także zamierza wzmocnić swój organ, i z dwóch dzienników *Discussione* i *Espero* utworzyć pod kierunkiem pp. Lafarina i Boggio. W Florencji ma być założony dziennik z podobnemi dążeniami jak *La France* i *Napoli*, który ma przybrać tytuł *Firenze*.

Urzędowa depesza, wczoraj nadeszła potwierdziła pogłoski krążące w Turynie o odwołaniu p. Brassier do Saint-Simon; wiadomość ta przyjęta została z ogólnem ubolewaniem; p. de Saint Simon od kilku lat jest kochany i szanowany w Turynie, nietylko jako szczery przyjaciel Włoch, lecz jeszcze jako najznakomitszy członek wyższego towarzystwa i ciała dyplomatycznego, którego jest dziekanem. Ma być on przeznaczony do Konstantynopolu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 16 *Grudnia*. Izba uchwaliła dziś na posiedzeniu w tajnem komitecie, wyznaczyć komisję, złożoną z 9 członków, która się ma zająć zbadaniem sprawy rozbójnictwa i podać wnioski co do przedsięwzięcia stosownych w tym względzie środków.

Kassel, 17 *Grudnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia stanów, komisarz sejmowy przedstawił projekt do prawa finansowego, jakoteż projekt co do dalszego pobierania podatków na sześć miesięcy. Ostatni projekt został przekazany komitetowi skarbowemu, z poleceniem bezzwłocznego złożenia sprawozdania. Po przerwie trwającej godzinę, komitet wniósł o zatwierdzenie projektu, który, po krótkich rozprawach został jednogłośnie przyjęty.

Madryt, 15 *Grudnia*. Margr. Moralè ganił na dzisiejszem posiedzeniu senatu wszystkie czynności jenerała Prima w wojnie meksykańskiej, a mianowicie jego podróż do Stanów Zjednoczonych. Dzienniki zastanawiają się nad mową p. Collantesa. Minister ten i p. Barrot, ambasador francuzki, mieli dziś długą naradę.

Nowy Jork, 3 *Grudnia*. Krąży pogłoska, że miała miejsce bitwa między francuzami i meksykanami, w okolicy nazwanej *National bridge*. Meksykanie mieli zostać rozproszeni, a ich dowódca wzięty do niewoli. Mówiono także, że oddział francuzów, złożony z 8,000 ludzi zamierzał zająć Sonorę. Jenerał Forey wydał odezwę, w której oświadcza, że nie przybył w celu walczenia z Meksykanami, lecz z rządem, którego nieudolność doprowadziła kraj do tak opłakanego stanu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przed południem niebo było pogodne, po południu na pół pogodne, wieczorem pochmurne. Przed południem powietrze mroźne, po południu mróz znacznie zmniejszył się; średnia temperatura dnia jest 8 stop R., o 6 stopni niższa jak w stanie normalnym; największe zimno w nocy 12 stopni, najmniejsze po południu $4^3/_{10}$ stop. Réaumura. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 753,71 milimetrów. Wiatr panował południowy, rano słaby, po południu mierny. Elektryczność 34 stopnie. Na słońcu trzy wielkie plamy.

— We wsi Lgota, gminie Koziegłowy, powiecie Olkuskim, dnia 12 Października r. b., jak się domyślają z podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, wybuchł pożar, który zniszczył trzy domy mieszkalne, cztery stodoły i dwie obory, ubezpieczone na rs. 270, oraz całą krescencję i rozmaite ruchomości, wartujące 1,028 rs.

— Tegoż samego dnia, trzyletnia Katarzyna Masłosz, córka gospodarza rolnego we wsi Cieszyn, gminie Hajowniki, pow. Krasnostawskiego, została znalezioną bez życia w szopie na słomie. Ze śledztwa pokazało się: że krowa, wszedłszy do szopy, nastąpiła na piersi śpiącego dziecka tego i zagniotła je.

— Wyszła w tych dniach z druku broszurka p. n. *Obraz statystyczny głównego domu schronienia ubogich sierot i starców starozakonnych* w Warszawie, ułożony przez H. N. (12-ka str. 36 1863 r.). Z książeczki tej dowiadujemy się: iż kilkunastu zamożniejszych obywateli gminy starozakonnych w Warszawie, w roku 1840 zaprojektowało urządzenie oddzielnego domu schronienia dla starców, ubogich lub kalek. Projekt ten wsparty współdziałaniem ówczesnego Dozoru Bóżniczego okręgów Warszawskich, jeszcze tego samego roku przyszedł do skutku i kilkunastu ubogich żebraków osadzonych w domu przytułku i pracy chrześcjańskim, pomieszczono tymczasowo w ofiarowanym przez p. Gabryela Bergsohna na 3 lata bezpłatnie domku Nr. 3111, za rogatkami Wolskiemi położonym. Zdeklarowany przez obywateli wyznania mojżeszowego kapitał zł. 100,000 w którym p. Izaak Rosen ofiarował złp. 18,000 a Leon Löwenberg 20,000 złp. i inne ofiary, postawiły w możności przystąpić do urządzenia domku na osób 40 do 50. Dalsze datki posłużyły na kupno utensyliów, na potrzeby do życia i na sprawunek.

Następnie w roku 1843 Izaak Szymon Rosen bankier tutejszy nabył za złp. 24,000 domek frontowy z placem, ogrodem i gruntem przy ulicy Wolskiej i darował na własność domu przytułku. W r. 1844 dom rzeczony wyrestaurowano i odtąd datuje się pomieszczenie ubogich w domu ich własnością będącym. W roku 1843 ustanowioną została Rada Szczegółowa zakładu i przeszła pod zarząd Rady Głównej zakładów dobroczynnych. Opiekunem przydującym został p. Matjas Rosen. Zajęto się zaraz przysposobieniem tego co potrzeba było do wzniesienia oficyny domu, synagogi i zabudowań gospodarskich. W roku 1845 stanęła budowa pod kierunkiem technicznym budowniczego Loeve, mieszcząca w sobie 80 osób płci obojej. W roku 1847 Rada przystąpiła do wzniesienia gmachu frontowego dwupiętrowego, koszt onego czerpnięty z różnych źródeł wyniósł rs. 13,484 kop. 22. Stanął gmach pomieścić zdolny przeszło 150 ubogich. Początkowe utrzymanie zakładu pochodziło z ofiar, następnie dochody wynosiły rs. 6,260 a to ze źródeł do dziś dnia utrzymujących się, jako to: z grosza od funta mięsa koszernego, ze sprzedaży podrobów, z ofiar Rady Głównej Opiekuńczej i t. d. Koszt utrzymania jednej osoby wynosił w w czasach najtańszych kop. $8^{12}/_{131}$, w najdroższych kop. $27\frac{1}{2}$. Chorzy mniej cierpiący mają pomoc w zakładzie, wrazie wzmagania się choroby odsyłani bywają do szpitala starozakonnych, zkąd bezpłatnie leki im są udzielane.

Co tydzień cała ludność zakładu używa kąpieli. Bielizna zmienianą jest co tydzień, odzież dwa razy do roku.

Obecnie ma zamiar Rada instytutu zaprowadzić warsztaty płócienne, drelichu i sukna tak na potrzeby zakładu jak i na sprzedaż.

Starcy obojej płci mają tu przytułek najzupełniejszy, sieroty toż samo, a obok tego posiadają szkółkę rzemieślniczą, w której uczą się: krawiectwa, szewctwa, tkactwa, introligatorstwa, stolarstwa i powroznictwa, nadto mają oddzielną szkółkę elementarną i gimnastykę. Uczniowie lat 14 liczący oddawani bywają do terminów dla dalszego wykształcenia się. Stan majątkowy instytutu składa się z realności, która całkowita oszacowana jest na rs. 31,426; dalej z utensyliów i kapitałów. Ogółem stan majątkowy wynosi rs. 41,360

Od epoki założenia instytucji do połowy 1840 r. po 30 czerwca 1861, ludność dochodziła liczby 3,048 t. j. starców płci męzkiej 617, płci żeńskiej 518 razem 1,135, sierot chłopców 1,658, dziewcząt 255; razem 1,913. Z tej liczby oddano do rzemiosł 513, do familji osób 845, do służby 512, resztę do szpitala starozakonnych i t. d. Razem wyszło osób 2,962; remanent pozostały osób wynosi 86. Cała ludność zakładu przebyła dni instytutowych 881,078. Największa liczba ludności dziennej była 169, najmniejsza 34 t. j. w początkach zakładu. Czas średni pobytu jednej osoby wynosi dni 289,06.

Umieszczono zatem jak to wyżej wykazano przeszło połowę ogólnej liczby sierot do zakładu weszłych, u majstrów i w służbie, a starców przy rodzinach przeszło czwartą część tylko. Liczba zbiegłych stanowi zaledwie 14 część ogólnej ludności; są to niepoprawni żebracy lub policyjni przestępcy. Śmiertelność była w zakładzie w stosunku 1 na 17-tu i składa się ze zgrzybiałych starców, epileptyków i defektowych. Podczas 20-letniego istnienia zakładu Rada po 25 wychowańców rocznie oddawała do różnych rzemiosł.

Obecnie przy instytucie założoną została ochrona dla dzieci.

Zamyka całą książeczkę: Spis ofiar od epoki założenia domu schronienia do końca 1861 roku.

— Słychać, że kopalnie Uralskie szmaragdów, należące jak wiadomo do gabinetu Jego Cesarskiej Mości, a znajdujące się nad r. Tokową, o wiorst 85 od Jekaterynburga, oddane zostały przez licytację osobom prywatnym w dzierżawę. W ostatnich czasach roboty w tych kopalniach były zaniechane, a sprzedaż szmaragdów z owej miejscowości wzbroniona osobom prywatnym. - Życzyćby należało, aby inne miejscowości, w których się znajdują uralskie i sybirskie kamienie kolorowe, oddane były osobom chcącym takowe wziąć w dzierżawę, alko kupić na własność.—Ciekawe wiadomości o kamieniach kosztownych i kolorowych rosyjskich, o szlifierniach i t. p., znajdują się w dziele A. Uszakowa, pod tytułem: „Kamienie kosztowne pod względem przemysłowym i mineralogicznym." Wyszło ono w r. b. w Petersburgu.

— Jak donosi *Magyar Sajto*, komisja utworzona do rozwiązania kwestji teatru narodowego węgierskiego w Peszcie, ukończyła swe narady. Subwencja roczna o jaką postanowiono upraszać Cesarza, w nadziei, iż takowa zostanie później przez sejm zatwierdzoną, wynosi 60,000 zł. reń. Z tych 15,000 zlr. przeznacza się na podniesienie dramatu węgierskiego. Na zaopatrzenie teatru w garderobę i inne rekwizyta, ma być wyjednana jednorazowie suma 40,000 zł. reń. Obok tego procenta od funduszu krajowego wynoszą 16,000 zlr., a dochody z mienia prywatnego, zarządzanego przez hr. Jerzego Karolyi, 12,000 zł. reń. Pismo pomienione wynurza nadzieję, że pomyślanem także będzie o umorzeniu długu 100,000 zł. reń., ciążącego na funduszu krajowym.

— W Hiszpanji ogłoszony został po raz pierwszy ogólny wykaz statystyczny ruchu ludności. Z wykazu tego okazuje się, że w r. zeszłym liczba urodzeń wynosiła 571,886 głów, wypadków śmierci było 432,067, a mianowicie zmarło 223,111 głów płci męzkiej, a 208,956 płci żeńskiej. Podług *Revista general de estadistica*, przypada jedno urodzenie na 27, jeden wypadek śmierci na 33 i jeden związek małżeński na 129 mieszkańców, a ogólna liczba ludności Hiszpanji wynosi 15,500,000 głów. Stosunek dzieci naturalnych do dzieci z prawego łoża ma się po wsiach i w mniejszych miastach prowincjonalnych jak 1 do 33. Co do wieku, liczba wypadków śmierci była następująca: mających mniej jak jeden rok życia zmarło 101;170, pomiędzy 1 a 5 rokiem 108,627, w wieku od 5 do 10 lat 20,906, od 10 do 20 lat 20,151, od 20 do 30 lat 24,031, od 30 do 40 lat 25,096, od 40 do 50 lat 25,291, od 50 do 60 lat 29,638, od 60 do 70 lat 36,830, od 70 do 80 lat 27,069, od 80 do 90 lat 11,610, od 90 do 100 lat 1,560, w wieku przeszło sto lat 88.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Nakładem Redakcji Czytelni Niedzielnej, wydana została w tych czasach książeczka pod tytułem: *Rady dla Matek zachowania się podczas ciąży, porodu i połogu, oraz obchodzenia się z dziećmi, podane w krótkości dla ludu wiejskiego*, przez Dra Władysława Ściborowskiego z Wilanowa. Książeczka ta napisana jest bardzo przystępnie i praktycznie; autor mając sposobność bliższego zapoznania z zwyczajami ludu wiejskiego, obok rad właściwych i odpowiednich jego stanowisku, podaje zarazem ostrzeżenia przeciwko szkodliwym a często używanym środkom, wskazując jak są bezzasadne. *Rady dla Matek* odznaczają się zwięzłością i jasnością, dwoma nader ważnemi zaletami, i ubolewać przychodzi, że tak mało wieśniaków i wieśniaczek umie dotąd czytać, gdyż bardzo byłoby dla nich pożyteczne poznanie podanych w tej książeczce wiadomości, ostrzeżeń, upomnień i t. d.; można wszakże mieć nadzieję, iż praca ta niestracona, tembardziej teraz, kiedy prawie wszędzie tak pilnie krzątają się koło oświaty ludu i nauczenia choć czytać i pisać dorastającego pokolenia.

— Jak wiadomo, księgarz poznański p. J. K. Żupański, zamierzył ogłosić w ozdobnych wydaniach, z objaśniającemi rycinami, celniejsze arcydzieła pierwszorzędnych poetów polskich. W zeszłym roku w podobny sposób wydał *Zachwycenie* i *Błogosławioną* T. Lenartowicza. W tych dniach wyszła z druku *Pani Twardowska* Mickiewicza, w przepysznem wydaniu in 4-to, z pięciu wybornemi ilustracjami pomysłu Zaleskiego, a wykonanemi na miedzi przez Łukomskiego.

— O wyszłej niedawno w Pradze, nakładem J. L. Kobra, drugiem wydaniem, pracy pani Honoraty z Wiśniowskich Zapowej, pod tytułem *Nezabudky*, tygodnik czeski *Lumir* tak się wyraża: „*Nezabudky*, ofiarowane przez panią Zapową dziewicom czeskim, już po pierwszem ich wydaniu zyskały zasłużony rozgłos i zostały po całym kraju czesko-słowiańskim rozpowszechnione; zbytecznem byłoby przeto rozwodzić się obecnie nad ich wartością. Zmarła autorka wzięła tu sobie za wzór dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, a zaprawdę ubolewać należy, że nielitościwa śmierć tak niespodzianie nam ją wydarła i niedozwoliła jej postępować dalej na tej drodze, na której wielkie rokowała nadzieje. Drugie wydanie *Nezabudek* jest bardzo piękne, i tak z tego powodu, jak głównie dla swej treści, może służyć jako najmilszy na gwiazdkę upominek dla dziewic czeskich, dla których właśnie dzieło to napisane zostało."

— *Przegląd flory świata*. Dr. D. A. Rozenthal, z Wrocławia, w dziele nadzwyczaj pracowicie skreślonem, pod tytułem: *Synopsis plantarum diaphoricarum*. Erlangen u Fer. Enke 1862 r., zestawił rośliny lekarskie oraz gospodarskie wszystkich krajów. Na tysiąc dwustu stronicach, opisanych jest przeszło 12,000 roślin, uszykowanych podług familij; przy każdej familji znajduje się treściwy opis cech charakterystycznych, a przy każdej roślinie wskazana jest jej ojczyzna i użycie. — Szczegółowe ocenienie tego dzieła pozostawiamy dziennikom specjalnym; zwracamy tylko uwagę na zadziwiającą okoliczność, a mianowicie, że z 12,000 owych roślin, przeszło 8,000 w medycynie bywa używanych (jakkolwiek znaczna część ich bywa także używana i w innych celach). Do wyrabiania farb służy 650 roślin; 740 dostarcza drzewa użytkowego; 360 służy do tkanin i plecionek; 140 dostarcza materjału garbarskiego; 98 kauczuku i gutaperchy; 44 papieru; 16 wosku; 17 korków; 47 surrogatu mydlarskiego; 88 jodu i sody; a 48 służy do pokrywania dachow.—Roślin gospodarskich przytoczonych jest 2,700; a pomiędzy temi rodzajów zbóż (50), owoców używanych do jedzenia, jagód i nasion (100); jarzyn liściastych i innych 720; korzeni (314); surrogatów kawy i herbaty (120 i 50); roślin dostarczających napojów orzeźwiających lub upajających (200); roślin z ktorych wydobywany bywa tłuszcz lub olej eteryczny (330). — Roślin trujących wymienionych jest przeszło 600.

Autor ubolewa, że wyprawy do mało znanych krajów, obfite w obserwacje pod innemi względami, dostarczyły nie wiele żywiołu dla botaniki. Z flory afrykańskiej, oprócz krajów nadbrzeżnych, nie wiele co jest znane. W prawdzie nie zbywa na florach specjalnych, ale są one bezwyjątkowo natury czysto opisowej, i sam nawet Hooker, który w niektórych dziełach poświęca swą uwagę użytkowej wartości roślin, w swej florze Nigrowej nie zamieszcza tego rodzaju wzmianki. O florze północno-amerykańskiej, flory lekarskie Bartona i Bigelowa (1821 r.) Griffitha (1847) i Rafinesquea, dostarczają ofitego materjału, o florze podbiegunowej Ameryki i Grenlandji dzieła Seemana i Oetzela; o Brazylijskiej wyborny opis podróży Martiusa (Flora brasiliensis); o Kolumbii dzieło Karstena, o Peru Pawła Feuillee, o Gwinei angielskiej i francuzkiej prace Schomburgka i Aubleta. — Co się tyczy roślin użytkowych Australji to dzieła Forstera i Roberta Brown służą jeszcze za główne źródło wiadomości; a dopiero w nowszych czasach mamy opisy szacowne T. Müllera z Melbourne i Seemanna, o roślinach na wyspach Vitta.

Dwa alfabetyczne spisy (jeden botaniczny a drugi materji dotyczący), ułatwiają użycie dzieła Dra Rozenthal tym nawet, którzy nie są specjalnymi botanikami.

— Pomiędzy licznemi wychodzącemi obecnie w Paryżu książkami kolendowemi, zwracają uwagę dwa dziełka wydane przez księgarnię Hachette i Współka, *Rekracje pouczające (Recréations instructives)* p. Delbrück, i *Rozmowy Matki (Causeries de la mère)* baronowej Crombrugghe. Pierwsze dzieło, wyjęte z czasopisma *Education nouvelle*, składa się z trzech serij; każda serja zawiera naprzód tablice synoptyczne, na których zwierzęta, rośliny, rzemiosła, sztuki, przedmioty codziennego użytku, gry, jeografja fizyczna, przemysł i t. d., są przedstawione w bardzo dobrych i ładnie wykonanych obrazkach kolorowanych, potem idą śpiewy z muzyką, objaśnienie tablic, powiastki, opowiadania, zdania i maksymy, oraz wiersze. Dziełko to łączy naukę z zabawą. W *Rozmowach Matki* proza także przeplatana jest wierszami; do każdego opowiadania, rozmowy i t. d., dodany jest obrazek w rodzaju flamandzkim; jest ich pięćdziesiąt,— prostych a przemawiających do umysłu. Dziełko to odznacza się także prostotą i zupełnie przystępne jest dla dzieci. Dzieło zaś p. Delbrück, na tegorocznej wystawie londyńskiej otrzymało medal międzynarodowy, z działu książek elementarno-wychowawczych.

— W Paryżu wyszło teraz dzieło odznaczające się nowością i świeżością poglądów, noszące tytuł *Reprezentacja narodowa we Francji (Representation nationale en France)* pióra p. G. Guadet, który zjednał sobie zaszczytne imię, także niedawno wydaną książką, pod napisem *Żyrondyni (les Girondins)*.

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłane)

Kraków, w Listopadzie.

Zapowiedziany w ostatnim urywku opis organizacji gimnazjum drugiego, czteroklasowego w Krakowie, podajemy właśnie w uwagach, które poniżej zapisujemy.

Liczba uczniów wzrastała znacznie z roku na rok w gimnazjum św. Anny tak, że niepodobieństwem byłoby pomieścić ich po klasach. Zredukowanie gimnazjum Bocheńskiego z sześciu klas do czterech, nieuzupełnienie gimnazjów Sandeckiego i Rzeszowskiego, z których drugie dopiero w roku 1858 do ośmiu klas rozszerzono, a pierwsze po dziś dzień jeszcze tylko o sześciu klasach byt swój wlecze połowiczny, zresztą zgermanizowanie prawie zupełne, jakeśmy to poprzód wykazali, gimnazjum Tarnowskiego z jednej, a garnięcie się liczniejszej młodzieży do szkół publicznych, w części w skutek umieszczenia rządu krajowego i innych urzędów w Krakowie, a w części w skutek niestosownie uorganizowanych szkół niższych przy braku odpowiedniej liczby zakładów realnych i w ogóle specjalnych z drugiej strony, były przyczyną wielkiego napływu uczniów do gimnazjum św. Anny. Dość, że ukazała się potrzeba dzielenia klas niższych na dwa oddziały tak, że obok ośmiu klas głównych, gimnazjum w mowie będące w latach 1856 i 1857, miało jeszcze poboczne cztery klasy niższe, a czasem i którą i z klas wyższych.

Były to więc klasy ściśle z gimnazjum głównem złączone, a pod względem uczącej się młodzieży z bardzo małemi wyjątkami, które przy wielkiej liczbie zwykle ginąć muszą, zupełnie jednolite. Prosta więc rzecz, że i jednakowo z klasami głównemi powinny były być urządzone. Tymczasem w rzeczywistości stało się inaczej; puszczono się na pole doświadczeń; jakby dla urzeczywistnienia zasady: *Fiat experimentum in corpore vili;* nie zważając, że doświadczenia odbywać się tu mają na dzieciach zaledwie rozwijać się poczynających, na najdroższym skarbie narodu. Pomimo to wszystko sprobowano eksperymentu.

Wpada zatem dyrekcja i inspekcja zakładu na szczególniejszy pomysł co do języka wykładowego w tych czterech klasach pobocznych; czyni do Władz propozycję w ten sens, ażeby w owych klasach wszystkich przedmiotów, mówić wszystkich uczono po niemiecku!

I dziwna rzecz; ministerium, które, jakto wspomnieliśmy w poprzednim urywku, w odpowiedzi na propozycję dyrekcji co do niemieckich wykładów matematyki i nauk przyrodniczych, niedawnoco przedtem potrzeby odstępowania od zasady jeszcze nie widziało, a na używanie języka niemieckiego w rzeczonych przedmiotach czasowo tylko zezwalając, obowiązek obznajmiania uczniów z terminologją polską na nauczycieli wkładało, tym razem propozycję przyjmując, na odstąpienie od zasady okazało się mniej czułem i drażliwem. A była tą zasadą naówczas obowiązującą owa wola monarsza w odręcznem piśmie J. C. Mości z dnia 9 grudnia 1854 roku wyrzeczona, według której, jak to naszym czytelnikom z dawniejszych uwag wiadomo, uczyć należało w tym języku, w którym uczniom najłatwiej idzie nauka, z przewagą języka niemieckiego w klasach wyższych, gdy tymczasem w naszym wypadku zorganizowano zupełnie po niemiecku cztery klasy niższe!

W roku 1858 postąpiła ta sprawa o szczebel wyżej. Owe cztery klasy, które dotąd tylko zależały od wielkiej liczby uczniów klas głównych, a więc tylko tymczasowy byt miały, oddzielono od gimnazjum św. Anny i w osobny, czteroklasowy zakład zamieniono, pozostawiając jednak język wykładowy in *statu quo*; to jest: niemiecki we wszystkich przedmiotach i wszystkich czterech klasach niższych, pomimo, że dokument erekcyjny, jeśli się nie mylimy, przeważnie tylko języka niemieckiego używać zalecił.

Uczono więc w owych czterech klasach pobocznych, a później, w owem nowem udzielnem niższem gimnazjum wszystkiego po niemiecku; nawet religji! a nadto, czyby kto uwierzył? uczono młodzież Polską nawet języka polskiego z niemieckiej, a do tego lichej gramatyki!

Tak jest niestety! tym sposobem uczono przez lat kilka młodzież Polską nie w zakładzie zagranicznym niemieckim, ale w szkole na jej własnej ziemi, w lat kilka po odręcznem a obowiązującem piśmie monarszem, w drugiej połowie XIX wieku, w oświeconej Europie.

Powtarzamy, że tak uczono młodzież Polską. Bo kogoż umieszczano w owych klasach pobocznych i onem udzielnem niemieckiem gimnazjum?

Oto najpierw po zapisach z początkiem roku szkolnego — a wszystka młodzież zapisywała się w ogólności do gimnazjum św. Anny, sortowano zapisanych na Polaków i Niemców, a przynajmniej na kandydatów na Niemców. A naprzód przydzielano do klas pobocznych wszystkich uczniów starozakonnych, których po zakładach galicyjskich najczęściej do narodowości niemieckiej—w wykazach zaliczano;— po nich szli synowie urzędników niemieckiego nazwiska, chociażby się byli w kraju porodzili i po niemiecku tak mało umieli jak uczniowie nazwisk Polskich; — czystych niemców bywało zaledwie kilku w całem gimnazjum— a po tych, ponieważ liczba wymienionych kategorij zwykle była szczupła, dwójkowano młodzież Polską przeznaczając podług alfabetu jednego do klasy polskiej, a drugiego do niemieckiej, uwzględniając tylko chyba pokrewieństwo lub wspólne mieszkanie chłopców. W ten sposób zyskiwano tu i tam równą liczbę uczniów, bo inaczej klasy niemieckie tylko z starozakonnych i synów urzędniczych niemieckiego nazwiska, albo awansowiczów nazwiska polskiego złożone, nawet z dodatkiem czystych Niemców, zaledwieby kilkunastu uczniów były liczyły, obok klas polskich o kilkudziesięciu uczniach.

Tak samo miała się rzecz po utworzeniu udzielnego niemieckiego gimnazjum. I w tenczas zapisywali rodzice dzieci po największej części do gimnazjum św. Anny, a mała tylko liczba zgłaszała się wprost do szkoły niemieckiej. Kiedy więc u św. Anny pokazały się klasy przepełnione, a w wielkiej części puste w gimnazjum niemieckiem, znów się odbywała operacja dzielenia, po której odprowadzano solennie wydzielonych chłopców do szkoły niemieckiej.

Wyobrazić sobie można, jaki to był dzień sądny, ów dzień, w którym dzielono biednych uczniów i wysyłano do klas niemieckich! Jak z bijącem sercem czekały biedne chłopięta tego wyroku, który jednej części pozwalał się uczyć po polsku, a drugą skazywał na męki i utrapienia, bo na uczenie się w języku obcym, czemu chłopiec z klasy pierwszej chociażby najzdolniejszy nie tak łatwo mógł podołać. Ile to reklamacij ze strony uczniów i ich rodziców! Ale koniec końców klasy musiały być podzielone; oddział niemiecki musiał być zapełniony; więc nic nie pozostawało jak opuścić szkołę, albo zgodzić się z losem i uczyć się wszystkiego po niemiecku, łamiąc się z trudnościami, których pokonaniu zaledwie zdolniejsze głowy i to przy wielkiej pracy, a zawsze z wielką swą szkodą podołać mogły.

Ale nie dość na tem; nie same cierpiały dzieci. Czy świetniejszy był los nauczycieli? Wprawdzie nie o wiele przyjemniejszy był on i po innych gimnazjach, gdzie także po niemiecku różnych uczono przedmiotów, a po gimnazjach wschodnio-galicyjskich już od pierwszej klasy począwszy; jednak żadnym nie dogodzono tak, jak nauczycielom owych klas pobocznych i czteroklasowego udzielnego gimnazjum Krakowskiego. Wyobraźmy sobie katechetę Polaka, zmuszonego uczyć wyrostków dziesięcio lub jedenastoletnich wzniosłych zasad religji w języku, w którym uczniowie zaledwie słabe do gimnazjum przynieśli początki. Jakiego uczucia doznawać musiał kapłan pedagóg, widząc co chwila, jak nauka, która rozczepiać powinna zasady w serca młodociane, zasady, któreby na później stanowić mogły podstawę życia, staje się tylko rzeczą czystego pamięciowego mechanizmu, a nawet jak nieraz u chłopczyny, pod ciężarem trudności ulegającego, zamiast miłości wstręt do najświętszej sprawy wzbudza? Jakiego uczucia doznawać musiał, widząc tak sprofanowanym najszczytniejszy przedmiot, a siebie poniżonym do rzędu prostych nauczycieli języka?

Wyobraźmy sobie, że innych pominiemy, nauczyciela Polaka, uczącego chłopców polskich języka polskiego, a więc ich i swego ojczystego, po niemiecku i z książki niemieckiej! Jakiegoż mógł doznawać uczucia w chwilach, kiedy się zastanowił sam nad sobą, w chwilach, kiedy chłopcom udzielał tym śmiesznym a przerażającym sposobem nauki języka ojczystego! Ileż to ochoty do pracy dodawać mu mogła taka kilka razy na tydzień odgrywana demoralizująca komedja! A jeśli los nauczyciela sam przez się nie jest bez przykrości; jeśli nauczyciel w chętnem garnieniu się uczniów do nauki, w dobrych ich postępkach widzi owoce swej pracy, a w nich znajduje największą za swe trudy nagrodę; to pytamy się, jakiegoż uczucia doznawać musiał ów biedny nauczyciel języka polskiego, widząc co krok i chwila, jakie trudności do przełamania ma tam, gdzieby bardzo łatwo w tym samym czasie inne mógł osiągnąć skutki; tam gdzie przecież trudno mu było dopatrzyć się ochoty w uczniach polskich do uczenia się po niemiecku języka polskiego. A jeśli kiedy, to w takim razie owi biedni nauczyciele, jeśli byli tylko nauczycielami, a nie wyrobnikami, którzy dla tego garną się do nauczycielstwa, że zaraz po złożeniu egzaminów otrzymać można pensję większą, aniżeli w innych zawodach; jeśli czuli w sobie ten pociąg wewnętrzny, który ich wiódł do tego szczytnego chociaż mozolnego zawodu; to wtenczas kiedy uczyli języka polskiego po niemiecku, uczuli niezawodnie po raz pierwszy całą wagę i grozę owej starożytnej sentencji: *Quem dii odere, paedagogum facere*, lub owego pomię-

dzy ludem naszym krążącego przekleństwa: „Bodajbyś cudze dzieci uczył”.

Ileż tu zmarnowano czasu, sił i zdolności, zapału i pracy uczniów i nauczycieli! A przecież nikt, do kogo należało; nikt, kto miał czuwać nad dobrem szkoły i młodzieży; nikt, kto miał strzedz wykonania prawa, przez lat kilka nie zwrócił na to uwagi. A przecież ministerium oświecenia pozwoliło na to ociemnianie, a jako ministerium kultu, czyli spraw duchownych zezwoliło i cierpiało, aby tak poniżono i sprofanowano naukę samej nawet religji, nie mówiąc już nie o władzach duchownych krajowych, które to sprawę miały pod bokiem!

A przecież wówczas obowiązywało pismo odręczne J. C. Mości z 9 Grudnia 1854!

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Listopad 1862 r.

(*Dokończenie, obacz Nr. 284*).

Uczebnik srawnitielnoj geografji dla srednich uczebnych zawiedienij. W. Pütza. Perewiol Tielegin. Wypusk 2-ej. Moskwa.

Smirnow. *Uczebnaja kniga geografji. Wypusk 1-j—kurs prigotowitielnyj. S. Peterb.* 1860. — *Wypusk 2-j—srawnitielnoje opisanje jewropejskich gosudarstw, w fiziczeskom i politiczeskom otnoszenjach. S. Peterb.* 1862.

Pierwsze z przytoczonych tu dzieł obejmumuje całkowity kurs jeografji dla średnich zakładów naukowych. Jest to praca znanego uczonego niemieckiego, p. Pütza, którego metoda różni się zupełnie od metody używanej dotąd w podobnego rodzaju dziełach jeograficznych. Sam autor tak się wyraża w przedmowie o znaczeniu i wykładzie jeografji:

„Nie wielu jeografów pojęło główną zasadę metody Rittera i rzadko który z nich określił ją jasno; do liczby ich należy duńczyk Schauff, zdaniem którego główne wady książek jeograficznych, przeznaczonych do wykładu po szkołach, te są: zbyteczne nagromadzenie faktów, brak między niemi związku, tudzież porównawczego ich przedstawienia, zdolnego doprowadzić do korzystniejszych na polu innych nauk rezultatów.

„Wspomniana w tytule metoda *porównawcza* wykładu jeografji, wydoskonaloną została w pracy niniejszej daleko więcej, niż w poprzednich tego rodzaju pracach; ztąd pochodzi, że dzieło to jest o kilka tysięcy nazw uboższe od książek, które zastąpić mogą jednocześnie dykcjonarz jeograficzny. Nie wyszczególniłem również tak zwanych osobliwości oddzielnych miast, gmatwających tylko pamięć uczniów; jedynie co do najważniejszych miast, próbowałem dać uczniowi wyobrażenie o mieście prawdziwie europejskiem. Brak ten szczegółów wynagradzam tem, że wykazuję znaczenie wszystkich miast, wielkich i małych, pod względem ich położenia jeograficznego, oraz zastanawiam się nad położeniem pod tym samym względem ważniejszych państw.

„Co się tyczy formy wykładu, dążyłem do połączenia możebnej zwięzłości z jasnością i prostotą, tudzież usiłowałem stale unikać stylu suchego, pedantycznego, dla obudzenia dla mego dzieła interesu nawet uczących się.”

P. Pütz trzyma się w swem dziele wiernie wypowiedzianych przez się zasad. Praca jego obejmuje co najmniej o trzy czwarte mniej nazw aniżeli jeografje Obodowskiego i Szulgina; obok tego jest to prawdziwa jeografja, a nie encyklopedja, gdyż wypuszczone tu zostało wszystko, co nie ma styczności z jeografją. Tak, p. Pütz nie podaje wiadomości ani statystycznych, ani geologicznych, ani astronomicznych, oraz nie wyszczególnia ani też nie opisuje zwierząt i roślin, z wyjątkiem chyba tych, od których zależy byt mieszkańców, lub które nadają jakiemu krajowi szczególny charakter. Obok tego książka jego odznacza się ścisłą metodą naukową i loicznością; przez całe dzieło przeprowadzony został związek pomiędzy naturą a człowiekiem; wszędzie wykazany jest wpływ natury na rozwój dziejowy narodów. Dodać tu jeszcze należy, że wykład odznacza się nadzwyczajną zwięzłością; jest to raczej wybornie ułożony program, który nauczyciel powinien rozwinąć i zapełnić ciekawemi szczegółami. Lecz program ten wymaga odpowiedniego tak ze strony nauczyciela jak i uczniów przygotowania. Nauczyciel, chcący podług tego dzieła wykładać, powinien być obeznany z pracami i Rittera i Humboldta, a obok tego znać historję, gdyż inaczej nie potrafi objaśnić wpływu warunków jeograficznych na dzieje ludzkości. Z drugiej strony uczniowie powinni posiadać już wiadomości co do zasad jeografji.

Lecz jeżeli jeografja porównawcza p. Pütza odznacza się wykazanemi przez nas zaletami, ogłoszonego obecnie zeszytu drugiego, wydanego pod tymże co i zeszyt pierwszy tytułem, lecz obejmującego jeografję cesarstwa rosyjskiego, napisaną przez samegoż p. Tielegina, bynajmniej pochwalić nie można. P. Tieligin miał słuszność, iż przekładając jeografję, napisaną wyłącznie dla Europy środkowej, a zatem kraje tej ostatniej na szczególnym względzie mającą, przedsięwziął uzupełnienie jej przez dodanie jeografji kraju, dla którego przekład przeznacza się. Praca ta atoli grzeszy pod wielu względami. Najpierw p. Tielegin niesłusznie dał drugiemu zeszytowi tytuł jeografji porównawczej, gdyż nie znajdujemy w nim ani tego sposobu wykładu porównawczego, ani systemu, ani też poglądu historycznego, które cechują pierwszy zeszyt, z dzieła p. Pütza dosłownie na język rosyjski przełożony. P. Tielegin przerobił jedynie jeografję cesarstwa rosyjskiego Pawłowskiego, która atoli jest pracą obfitszą w szczegóły i sumienniejszą aniżeli niniejszy zeszyt drugi. A obok tego autor nie ustrzegł się wielu błędów nie do darowania; tak np. powiada on, że cesarstwo rosyjskie dzieli się na 56 gubernij, 8 obwodów i 2 ziemi, podczas gdy wiadomo, że liczba gubernij wynosi 69, obwodów 11 i ziem 4, do czego dodać należy pięć okręgów miejskich, o których nie ma tu wcale wzmianki.

Co do drugiego dzieła jeograficznego, napisanego przez p. Smirnowa, pierwszy zeszyt przeznaczony został do wykładu tej nauki poczynającym panienkom. Wątpimy jednak, ażeby tak młodociane umysły zrozumiały wszystko co chciał powiedzieć p. Smirnow, a nawet ażeby zrozumiawszy, wielką mogły odnieść ztąd korzyść. Tak np. autor, dowodząc kulistości ziemi, tak w końcu mówi: „A zatem ziemia jest kulą, i to tak wielką, że największa przestrzeń, jaką tylko na powierzchni jej oko objąć może, wydaje się płaszczyzną.” Znajdujemy tu także dość niejasne wyjaśnienie przyczyn astronomicznych, od których pochodzi różnica pór roku, co dla poczynających uczyć się jeografji, jest zupełnie zbyteczne. Dalej p. Smirnow mówi dość szczegółowo o planetach, kometach, księżycu, gwiazdach, a następnie przechodzi do geologji. Wyrazu tego wprawdzie u niego nie spotykamy, lecz znajdujemy ustępy: „o tworzeniu się wierzchnich warstw ziemi, o oddziaływaniu przyczyn wewnętrznych, o wpływie powietrza, działaniu wody, wewnętrznym układzie i składzie wierzchnich warstw ziemi.“ P. Smirnow powiada w przedmowie, że podług tego dzieła wykłada w jednem z gimnazjów żeńskich. Jeżeli tak jest, wątpimy żeby jego uczennice powzięły jakiekolwiek o zasadach jeografji wyobrażenie. Po artykułach treści geologicznej, p. Smirnow przystępuje do tego, od czego wypadałoby mu zacząć swą książkę, a mianowicie do zjawisk i nazw z jeografji fizycznej, i nareszcie kończy na wiadomościach z jeografji politycznej, t. j. na wyszczególnieniu ważniejszych państw i ich stolic.

Dbały zapewne o rozwinięcie umysłu swych z pierwszej klasy uczennic, autor po każdym paragrafie zadaje im do rozwiązania pytania, z których parę dla przykładu przytaczamy: „Do czego podobny byłby ocean, gdybyśmy wyobrazili sobie, iż na całej swej przestrzeni zamarzł i że przewrócony został dnem do góry?”—„Coby się stało, gdyby ziemia, obracając się około słońca i około swej osi, nie była pochylona około swej orbity?” Takie to kwestje zadaje p. Smirnow do rozwiązania dzieciom, uczącym się początków.

Drugi zeszyt jest kompilacją dzieła p. Pütza, w połączeniu z własnemi, przestarzałemi pojęciami p. Smirnowa co do jeografji. Mówi on w przedmowie, iż postanowił skrócić dzieło p. Pütza, a tymczasem książka jego jest daleko obszerniejsza, chociaż obejmuje tylko Europę bez Rosji. Książka ta atoli, obok wad, ma i zalety, do liczby których zaliczyć należy i tę, że styl jej jest przystępniejszy dla uczących się, aniżeli styl przekładu jeografji p. Pütza, dokonanego przez p. Tielegina; obok tego znajdujemy tu zwięzły obraz obecnego stanu oświaty i konstytucji w ważniejszych państwach europejskich, a nareszcie fakta tu podane, są spółczesne nam.

Karta jewropejskoj Rosji i Zakawkazskaho kraja, izdannaja w 1862 *godu Imperatorskim russkim geograficzeskim obszczestwom. S. Peters.*

W tych czasach czuć się dawała potrzeba ogólnej Rosji europejskiej karty, łączącej w sobie wszystkie rezultaty najnowszych prac topograficznych i badań z dziedziny jeografji. Brak dobrej karty, wpływał niepomyślnie na działalność na polu nauk, administracji i przemysłu. Każda w tych różnorodnych sferach praca i każde przedsięwzięcie wymagają karty, którąby tak swemi wymiarami jak i wykonaniem technicznem, dawała możność objęcia naraz wszystkich warunków jeograficznych tak całego państwa, jak i odrębnych jego części. Takie mianowicie jest przeznaczenie kart ogólnych, których zastąpić nie mogą żadne, chociażby najlepsze karty specjalne lub atlasy. Podobnej karty ogólnej Rosji europejskiej dotąd rzec można nie było. Powyższej potrzebie czyniła zadosyć głównie *wojskowo-drogowa karta,* która dotąd jeszcze jest najbardziej w Rosji upowszechniona. Lecz karta wspomniona nie obejmuje całej Rosji europejskiej, a ponieważ nakreśloną została w 1829 r., a w 1855 uległa jedynie nieznacznym zmianom, przeto jest przestarzała, zważywszy zwłaszcza najnowsze badania jeograficzne i prace topograficzne; nareszcie z powodu samego przeznaczenia tej karty, ma ona na celu głównie drogi militarne. Tak zwana *specjalna* karta Szuberta, nakreślona przed trzydziestu laty w sztabie głównym i częściami poprawiana dotąd stopniowo, ma z powodu swoich rozmiarów charakter atlasu i nie może w żadnym wypadku dać ogólnego wyobrażenia ani o całem cesarstwie, ani o oddzielnych jego częściach; obok tego karta pomieniona nie może być w celu powyższym przydatną chociażby dla tego, że tak samo jak wojskowo-drogowa karta, nie obejmuje całej Rosji europejskiej, a z powodu wysokiej ceny, nie jest dla ogółu przystępną. Toż samo powiedzieć można i o *szczegółowej* (czyli tak zwanej stuarkuszowej) karcie, wydanej przez sztab jeneralny w 1815 r.; nie była ona poprawianą na podstawie nowszych badań i dla tego straciła zupełnie na wartości. Karta *pocztowa,* pomimo specjalnej swej treści, służyła dotąd powszechnie, w braku innej, głównie przy czynnościach praktycznych i administracyjnych; lecz karta pomieniona przeznaczona jest wyłącznie dla swego celu specjalnego i pod tym względem jest dobrą; lecz z drugiej strony nie mieści w sobie wielu, nawet bardzo ważnych wiadomości jeograficznych i nie ma pod względem zarysów tej dokładności, jaka nabytą została na skutek prac i badań topograficznych, w najnowszych czasach dokonanych. Nareszcie wspomnieć tu jeszcze należy o innych kartach, bardzo niedokładnych, które w braku innych, służyły w wielu wypadkach jako karty ogólne Rosji europejskiej. Do liczby tych kart należą te, które wydane były w rozmaitych celach specjalnych i mają nawet pod tym względem wielkie nieraz znaczenie, lecz co do swej treści jeograficznej są bądź wcale niedostateczne, bądź powtórzeniem innych kart, bez wszelkiego na wiadomości jeograficzne poglądu krytycznego.

Karty zaś ogólne Rosji europejskiej, wydane w niedawnym czasie przez osoby prywatne i sprzedawane po składach księgarskich, chybiają zupełnie celu, gdyż są ze wszech miar wadliwe.

Wyż przytoczone powody były dla cesarskiego towarzystwa jeograficznego w Petersburgu pobudką do wydania ogólnej karty Rosji europejskiej. Zważywszy, że sztab jeneralny, posiadający wyłącznie wszystkie niezbędne do podobnego wydawnictwa materjały, nie miał zamiaru podjąć się na teraz podobnego przedsięwzięcia, gdyż miał inne zatrudnienia,—towarzystwo, ze względu na cel swego istnienia, poczuwało się do obowiązku podjęcia się wydawnictwa podobnej karty. Praca ta mogła być dokonaną jedynie przy pomocy sztabu jeneralnego, który rzeczywiście okazał wielkie dla tego przedsięwzięcia spółczucie. W ten sposób w 1857 r. rozpoczęte zostały prace około karty ogólnej Rosji europejskiej, której nakreślenie, rycie i odbijanie powierzone były depo wojskowo-topograficznemu, podług wskazań i kosztem Cesarskiego towarzystwa jeograficznego.

Dla nakreślenia ogólnego planu i programu karty, oraz dla kierowania samą pracą, rada pomienionego towarzystwa wybrała kilka osób, obeznanych specjalnie z rozmaitemi kwestjami dotyczącemi ułożenia i technicznego wykonania karty, a mianowicie: J. F. Błaramberga, dyrektora depo wojskowo-topograficznego, pod bezpośrednim kierunkiem którego wykonane zostały wszystkie prace w samem depo; prezesów oddziałów: jeografji matematycznej, S. J. Zielenoja, a następnie O. W. Struwego; jeografji fizycznej, A. D. Ozierskiego, a następnie G. P. Gelmersena i P. P. Siemienowa; statystyki, A. P. Zabłockiego, a następnie K. S. Wiesiełowskiego; członków towarzystwa: G. J. Keppena, A. N. Sawicza i W. P. Bezobrazowa. Wszystkie roboty dotyczące właściwie ułożenia karty, dokonane zostały przez topografów sztabu jeneralnego, pod bezpośrednim kierunkiem pułkownika Tiutikowa.

Po ułożeniu programu karty przez wyż przytoczone osoby, które przed przystąpieniem do pracy utworzyły osobną komisję, program ten został szczegółowo roztrząśnięty na radzie towarzystwa, pod prezydencją wice-prezesa, admirała F. P. Litke.

Cesarstwo rosyjskie zostało na karcie nakreślone w następujących granicach: na południu, do linji poprowadzonej od południowego brzegu morza Kaspijskiego; na północy do linji poprowadzonej od przylądka Nord-Cap, na zachodzie, do właściwej granicy państwa; na wschodzie, do gubernji Orenburgskiej włącznie, czyli do południka twierdzy Zwierinopołowskiej.

Z powodu takich rozmiarów karty, skala $^1/_{1,168,000}$, czyli czterdziestu wiorst w calu, uznaną została za dostateczną dla zadosyć uczynienia głównym pod względem jej treści wymaganiom; rozmiary przeto tej karty, czynią ją dogodną do użytku praktycznego.

Karta składa się z 12 części czyli arkuszy, a dla ułatwienia przeglądu całej karty, dodany został osobny arkusz ogólny.

Dla ułożenia karty, użyty został sposób projekcji, wynaleziony przez Haussa. Sposób ten, o wiele lepszy od wszystkich innych, jakkolwiek zalecany był w 1822 r. przez znakomitego Deometra, dopiero w r. 1848, na skutek rady W. J. Struwego, znalazł po raz pierwszy zastosowanie przy pracach rosyjskiego sztabu jeneralnego, lecz za granicą nie został dotąd uwzględniony.

Do składu karty weszły: a) Wszystkie punkta oznaczone pod względem astronomicznym; b) wszystkie bez wyjątku miasta, tak stołeczne, gubernjalne i powiatowe, jak i nienależące do tych kategorij administracyjnych; c) granice gubernij i powiatów, bez napisu nazw gubernij; d) osady i miasteczka; e) punkta fabryczne i przemysłowe, ważniejsze zakłady i fabryki, tudzież główne punkta zaludnione, ważne pod jakimbądź względem; f) stacje pocztowe w miejscowościach mało zaludnionych; g) drogi: żelazne, bite, pocztowe i handlowe, oraz niektóre boczne; h) rzeki: wszystkie spławne, oraz niektóre inne, mające pod jakimbądź względem znaczenie, tudzież wszystkie kanały; i) jeziora i ważniejsze bagniska; k) ważne lub zaludnione wyspy, a z liczby niezaludnionych te, które na zasadzie przyjętej skali, mogły być przeniesione na kartę; l) góry: Uralskie, Kaukazkie, Krymskie, odnogi Karpackich, Ołonieckie i Ałauńskie.

Techniczne wykonanie karty nic nie pozostawia do życzenia. Karta rytą została na miedzi, a wszystkie zarysy są jasne i dokładne.

Karta jewropejskoj Rossiji, s pokazanjem w perwyj raz stiepeni nasielionnosti po ujezdam; sostawlena po nowiejszim oficialnym i czastnym swiedienjam Szuberskim, diejstwitielnym czlenom Imperatorskaho russkaho geograficzeskaho obszczestwa. S. Peterb. 1862, *s dozwolenja wojenno-topograficzeskaho depo.*

Do powyższej karty Rosji europejskiej, wykazującej stosunkową ludność powiatów, dołączona została broszura o 14 stronicach, obejmująca „Krótki wstęp do wydawanego atlasu administracyjno-ekonomicznego, i uwagi do pierwszej tego atlasu karty ludności Rosji europejskiej”.

Karta przeto powyższa, sądząc z tytułu tak jej, jak i dołączonej do niej broszurki, wiele obiecuje. Wzmiankowane są tu i źródła „urzędowe”, do tego najnowsze, oraz powiedziano, że wykazany tu został „po raz pierwszy” stopień zaludnienia Rosji podług powiatów i t. d. Słowem, karta o której tu mowa, powinnaby na pozór zwrócić na się uwagę nietylko osób mało ze statystyką obeznanych, lecz nawet uczonych specjalistów, i obudzić zaufanie, do którego atoli, przy bliższem rozpatrzeniu się w niej, prawa rościć nie może. Z tytułu broszury okazuje się także, że p. Szuberski zamierza wydać cały „atlas administracyjno-ekonomiczny”, do składu którego wejdą karty ruchu ludności, tudzież działalności na polu rolnictwa, przemysłu i handlu i t. p. Karta więc wykazująca ludność powiatów Rosji europejskiej, rozpoczyna wydawnictwo pomienionego atlasu i stanowi, podług słów samego aurora, „podstawę do wszelkich kombinacij statystycznych, gdyż wykazuje poniekąd własności i bogactwa kraju, oraz jego przemysł i potrzeby mieszkańców”. Z karty tej, stanowiącej zdaniem autora „podstawę” kombinacij statystycznych, można wnosić o wartości, jaką będą mieć dalsze tego atlasu karty.

Pierwsza stronica krótkiego wstępu rozpoczyna się od powszechnie znanych i zbyt często powtarzanych wyrażeń i myśli, co do ważności i niezbędności statystyki w każdem państwie oświeconem, „ a szczególniej w Rosji”, dodaje autor, „kroczącej na drodze reform i przekształceń, lecz niebogatej pod względem statystyki”. Okoliczność ta zachęciła p. Szuberskiego do przedsięwzięcia pracy, której dał tytuł „atlasu administracyjno-ekonomicznego”. W ten sposób autor postanowił kierować czynnościami na drodze reform i przeobrażeń. Lecz jeżeli Rosja nie jest pod względem nauki statystyki „bogatą”, zdaje się, że p. Szuberski nie przyczyni się bynajmniej do jej w tym punkcie zbogacenia się. Na str. 5-ej autor powiada, że akademja i akademicy poprzestali na wykazaniu ludności całych gubernij, podczas gdy on pierwszy podjął się pracy wydania karty ludności powiatów. Lecz karta jego podaje cyfry niespółczesne nam i niewierne. P. Szuberski dowiedział się jedynie z najnowszych dzieł statystycznych, że nieraz w jednej i tejże gubernji, jeden powiat, ma o pięć lub nawet dziesięć razy większą ludność od drugiego; o tem atoli łatwo było przekonać się z 9-ej rewizji (spis ludności) Keppena, oraz z tablic statystycznych cesarstwa rosyjskiego za rok 1856, wydanych przez centralny komitet statystyczny. P. Szuberski przemięszał rezultaty kilku spisów ludności i umieścił to wszystko na jednej karcie, przyczem zasłania swą nieudolność głośnemi nazwiskami, jak np. powagą akademika Keppena. Lecz pomimo, że ten ostatni utrzymuje, iż 9-y spis ludności daleko jest ważniejszy od 10-go, przedsięwziętego jedynie dla ulżenia ciężaru klasom opodatkowanym, — p. Szuberski bierze dla niektórych gubernij liczby z 9-go spisu, a dla innych z 10-go spisu ludności. A wiadomo, że różnica, pomiędzy temi dwoma spisami jest znaczna, gdyż wynosi na całe cesarstwo 1,497,083 mieszkańców. Akademik Keppen pracę swą jeszcze w r. 1858 nazwał „współczesną”, jako opartą na 9-m spisie ludności, gdyż 10-y nie był jeszcze wówczas ukończonym; pracę więc p. Szuberskiego (opartą zresztą w ważniejszych punktach na pracy p. Keppena), wydaną we cztery lata po tamtej, nie można bynajmniej uznać za odpowiadającą obecnym wymaganiom. Podług 9-go spisu ludności, cesarstwo rosyjskie liczy 67,434,645 mieszkańców płci obojej, a podług p. Szuberskiego, jeżeli dodamy liczby umieszczone przez niego w końcu broszury, Rosja liczy tylko 63,000,000 mieszkańców, za wyłączeniem 1,200,000 wojska i 800,000 mieszkańców dwóch stolic, którzy nie weszli do wykazanej na karcie ludności po powiatach. Zachodzi więc tu różnica $2\frac{1}{2}$ prawie milionów mieszkańców, co nie może nie mieć znaczenia dla osób nawet nie oddających się specjalnie statystyce.

Od stronicy 10 do 14 autor wykazuje źródła, z których korzystał przy układaniu szczegółów swej karty. W tytule do karty p. Szuberski powiada, że praca jego opartą została „na najnowszych źródłach urzędowych i prywatnych”, a tymczasem w wykazie tym, o źródłach urzędowych nie ma najmniejszej wzmianki, co podkopuje wiarę w podawane przez niego szczegóły. Tak np. autor podaje ludność gub. archangielskiej na 274,951 mieszkańców płci obojej, nie wskazując atoli nie tylko urzędowego, lecz nawet prywatnego źródła, z którego liczbę tę poczerpnął; tymczasem p. Keppen powiada, że podług 9-go spisu ludności, gubernja pomieniona liczy tylko 234,064 mieszkańców płci obojej, a zatem o przeszło 40,000 mniej niż podług p. Szuberskiego, a różnica ta jest bardzo wielka. Obok tego stosunkowa ludność gubernji archangielskiej nie została wykazana po powiatach. W ogóle okazuje się, że liczby podane przez p. Szuberskiego, zostały bez wszelkiej krytyki z różnorodnych źródeł poczerpnięte. Tam nawet, gdzie przytoczone zostały źródła, p. Szuberski nie potrafił należycie z nich skorzystać. A są to, jak powiedzieliśmy, źródła wyłącznie prywatne. Autor czerpał najwięcej ze statystyk wojskowych, wydanych pomiędzy r. 1847 a 1852 przez sztab jeneralny. Jeżeli dzieła te czas jeszcze długi stanowić będą wyborne źródła pod względem topograficznym i orograficznym, powiedzieć tego nie można co do objętych niemi wiadomości statystycznych, głównie zaś dotyczących ludności i przestrzeni, gdyż ludność wykazaną została głównie podług rezultatów 8-go spisu ludności, a wiadomości dotyczące przestrzeni oparte są na pierwszych pomiarach ogólnych z zeszłego wieku. P. Szuberski mógł pod tym względem korzystać z cennych prac p. Schweitzera, zamieszczanych w pamiętnikach petersburgskiej akademji nauk i obejmujących oparte na najnowszych pomiarach topograficznych obliczenia przestrzeni nietylko gubernij, lecz także powiatów.

W ogóle liczne niedokładności i dane statystyczne, nie mające już na teraz, z powodu przedawnienia, żadnego znaczenia, cechują kartę niniejszą.

Sielskaja bibliotieka, izdawajemaja ministerstwom gosudarstwiennych imuszczestw. S. Peterb.

Departament gospodarstwa wiejskiego pomienionego ministerstwa, wydaje pod ogólnym tytułem „Biblioteki wiejskiej”, książki dla szkół wiejskich, traktujące gospodarstwo rolne. Książki te, których wyszło dotąd cztery, a piąta przygotowaną została do druku, odpowiadają swemu celowi. Traktowane w nich są przedmioty z gospodarstwa wiejskiego, krótko, jasno i stylem przystępnym dla włościan. Ci ostatni mogliby nauczyć się z nich wielu rzeczy pożytecznych, zdolnych podnieść gospodarstwo wiejskie w Rosji. Lecz „Biblioteka wiejska”, nie samym tylko włościanom przynieść może prawdziwy pożytek, gdyż w Rosji znajduje się mnóstwo rządców dóbr, posiadających jedynie rutynę, lecz niemających żadnego wyobrażenia o gospodarstwie wydoskonalonem. Tym to ludziom „Biblioteka” przynieść także może prawdziwą korzyść. Pomimo to, książki powyższe mało są dotąd w Rosji znane; kilka ich egzemplarzy rozeszło się po szkołach wiejskich, a reszta pozostaje dotąd na składzie.

Cztery wyszłe dotąd książki obejmują:

I. *Zasady gospodarstwa wiejskiego w północnej strefie Rosji.* Książka ta dzieli się na dwie części, z których jedna traktuje o roli, a druga o łąkach. Pierwsza obejmuje wykład: ogólnych zasad gospodarstwa wiejskiego, przepisów szczegółowych co do uprawy głównych rodzajów zboża i roślin, tudzież co do rotacji.

II. *Krótkie przepisy co do osuszania i uprawy bagien.*

III. *O hodowaniu zwierząt użytecznych.*

IV. *O uprawie roślin pastewnych.*

Filologiczeskija Zapiski. Wypusk 1-j. Woronież.

Towarzystwo pedagogów wydaje już rok drugi, pod redakcją p. A. Chowańskiego, „Pamiętniki Filologiczne”, pismo zbiorowe obejmujące rozprawy, badania i próby z dziedziny języka rosyjskiego i jego literatury. Jest to wydawnictwo wyłącznie naukowe, podające zbiór naukowo opracowanych artykułów, przydatnych do kierowania wykładem w klasach i obejmujących niejako zbiór materjałów do ułożenia książek traktujących język rosyjski i jego literaturę. „Pamiętnikom“ tym przyrzeczone zostało ze strony pierwszorzędnych rosyjskich uczonych i pedagogów spółpracownictwo; widać że skończyło się na obietnicach, gdyż redakcja, wydając niniejszy pierwszy zeszyt na r. b., powiada, że sama własnemi siłami nie jest w stanie napisać cały rocznik i że zatem daje to tylko, na co zdobyć się zdołała, wzywając ponownie uczonych rosyjskich do spółpracownictwa.

Zeszyt ten dzieli się na dwie części: z artykułów oryginalnych, oraz przekładów ważniejszych prac traktujących o języku i literaturze. Do liczby pierwszych należy między innemi wstępna prelekcja p. Goworowa „O loicznym związku myśli, jako podstawie łączenia zdań.” Nie mniej ważny i ciekawy jest artykuł p. K. Petrowa: „Uwagi filologiczne nad fizjologją dźwięku”. Artykuł ten na tem większą zasługuje uwagę, że badanie fonetyki języka mniej jest znane w Rosji od innych gałęzi językoznawstwa, tak iż oprócz próby historji gramatyki p. Busłajewa, dwa tylko dzieła traktują o tym przedmiocie, a mianowicie: p. Bilarskiego, „O Kronice Manassji”, i p. Majkowa, „Dzieje języka serbskiego”. W traktacie swoim p. Petrow dotyka jedynie czysto-materjalnej strony dźwięków, stawia kwestję wyłącznie fizjologiczną i z tego stanowiska stara się wyjaśnić ogólne prawo różnorodnych dźwięków. Zwraca tu między innemi uwagę znaczenie, jakie autor przypisuje w dziejach rozwoju języka, *językowi dzieci,* który to przedmiot w literaturze rosyjskiej, o ile zdaje się, raz tylko był dotknięty w artykule p. L. Jaszczenka, zamieszczonym w zeszycie VIII czasopisma *Osnowa* za 1861 r.

W oddziale zaś przekładów, rozpoczęte zostało wydawnictwo najznakomitszych w literaturze niemieckiej prac: Grimma, Hejse'go i Steintahla, a przekłady te poprzedza artykuł p. N. F. Petrowskiego: „O obecnym poglądzie na pochodzenie języka”, napisany na podstawie dzieł Steintahla, Renan'a, J. Grimma i W. Humboldta. Dzieła, wyjątki z których poczęto tłómaczyć z niemieckiego na rosyjski, są: „Dzieje języka niemieckiego” J. Grimma (podług drugiego wydania lipskiego z 1853 r.), i „Charakterystyka głównych cech budowy języka”, Steintahla. W całości zaś przełożoną została praca K. W. L. Hejse'go, pod tytyłem „System językoznawstwa”, wydana przez Steintahla, docenta na uniwersytecie berlińskim. Redakcja podaje jednocześnie do wiadomości powszechnej, że jak skoro zgłosi się dostateczna liczba prenumeratorów, ogłosi drukiem całkowite przekłady dzieł Grimma i Hejs'ego.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś w Piątek, d. 19 Grudnia, trzeci raz, trajedja w 5-ciu aktach, **Marja Stuart**, odegrana przez pp. *Łapińską, Rakiewiczową, Swieszewskiego, Trapszę, Chomanowskiego, Ostrowskiego, Bodurkiewicza, Rożańską, Prochazkę.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	0	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr. — **Templarjusz i Zydówka.**

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 18 *grudnia.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90\frac{3}{8}$
6ta „ „	—	$97\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$89\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$89\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$98\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$151\frac{1}{2}$
„ Wiedeń 2 „	—	85
Żyto na targu	—	$46\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$45\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 10
Akcje kredytu ruchomego	—	1115

Liwerpool, 17 *Grudnia.* Sprzedano dziś 10,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się trzymają, ale targ nie bardzo ożywiony.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5994) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Następujące zaginęły dowody Bankowe na złożoną przez Macieja Zakrzewskiego na urząd Kasjera m. Zakroczymia kaucje wydane:

1. Z dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1840 r. Nr. 11,626 na rs. 60; 2. z d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1841 r. Nr. 12,875 na rs. 22 kop. 50; 3. z d. 7 (19) Października 1841 r. Nr. 14,383 na rs. 37 kop. 50, 4. 5 (17) Stycznia 1842 r. Nr. 15,044 na rs. 30; 5. z d. 15 (27) Stycznia 1843 r. Nr. 17.526 na rs. 45; 6. 14 (26) Sierpnia 1843 r. Nr. 19,122 na rs. 45; 7. z dnia 8 (20) Grudnia 1843 r. Nr. 20.014 na rs. 43 k. 46; 8. z d. 1 (13) Marca 1844 r. Nr. 20,758 na rs. 31 kop. 54; 9. z d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1844 r. N. 23,147 na rs. 30; razem na rub. sreb. 345.

Podaje się zatem do wiadomości, że posiadacze wszystkich lub któregokolwiek z tych dowodów, jeśli nabyli jakie prawa do powyższych należności z takowemi zgłosić się winni, w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, gdyż później dowody zaniebyłe uznane zostaną.

Płock d. 27 Listop. (8 Grudnia) 1862 r.
(1) Marcinkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 6616) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Stanisława Zawadzkiego wierzyciela sum: 1. rs. 1650 ad Nr. 6, rs. 1350 ad Nr. 6, rs. 18000 pod Nr. 51, i ad 6, 26, 27, 37, 39, 43, 47, 41, ad *b*. 9. A. ad *a*. 45, 44, ad 9, C. ad e, *bb*. w dziale IV. Wykazu na dobrach Wola Droszewska i Kakawa, w Okręgu Kaliskim; 2. rs. 1500 w dziale IV. pod Nr. 27, na dobrach Sobiesęki lit A. z Okręgu Kaliskiego; 3. rs. 6000 w dziale IV. pod Nr. 35, na dobrach Strumiany lit. B. i Strumiany lit C. pod Nr. 8, z Okręgu Sieradzkiego; 4. rs. 450, pod Nr. 16, z warunkiem w dziale III. pod Nr. 3, i rs. 180 pod Nr. 17, w dziale IV. Wykazu nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 104 sytuowanej; 5. rs. 15000 w dziale IV. pod Nr. 54 z warunkiem w dziale III. pod Nr. 10 na dobrach Mokrsko z Ogu Wieluńskiego; 6. rs. 750 w dziale IV. pod Nr. 23, na dobrach Brudzice, z Okręgu Radomskiego; i 7. rs. 338, kop. 12 1/2 na dobrach Biała część II z Okręgu Częstochowskiego, w dziale IV pod Nr. 20 zahypotekowanych, 2o Mikołaja Wężyk właściciela dóbr Iwanowice, z Okręgu Kaliskiego, otworzył się spadek do regulacji którego wyznacza się termin na dzień 10 (22) Czerwca 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej

Kalisz d. 1 (13) Grudnia 1862 r.
Jan Niwiński.

(N. D. 4779) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego.*

Po śmierci: Mośka v. Mojżesza Kibel właściciela nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 101 lit. *A.* położonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin prekluzyjny przed podpisanym Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r. o godzinie 10 z rana wyznacza się.

Kutno d. 1 (13) Września 1862 r.
(2) Kobyłecki.

(N. D. 4782) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Krasnostawskiego.*

Z powodu zaszłej śmierci Marji Glewińskiej po Wojciechu Glewińskim pozostałej wdowy, dla której na nieruchomości miejskiej na przedmieściu Zakręciu do miasta Krasnegostawu należącym pozostałej, w dziale IV. ad Nr.5 jest uczynione, ostrzeżenie dla sumy rs. czterysta pięćdziesiąt (450) otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na d. 8 (20) Marca 1863 r. pod prekluzją wyznacza się.

Krasnystaw d. 20 Sierpnia (1 Września) 1862 r.
Dembski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 6593) *Sąd Pokoju Okręgu Zgierskiego.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości pod Nr.

1. 527, 753, 765, 235, i 576, przy ulicy Piotrkowskiej.
2. 1355, przy ulicy Dzielnej.
3. 449 i 484 przy ulicy Południowej.
4. 25, a dawniej Nr. 48 i 76, przy ulicy Podrzecznej.
5. 163, 173*a* i 164, a dawniej Nr. 13 i 14, przy ulicy Brzezińskiej.
6. 1291 przy ulicy Nawrot w mieście Łodzi.
7. 15, przy ulicy Hankiego w mieście Ozorkowie i,
8. 5, przy ulicy Gołębiej, i 167, przy ulicy Stykowskiej. w mieście Zgierzu położonych.

Zawiadamia interesentów, że regulacja hypoteki powyższych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym. dnia 11 (23) Marca r. p. 1863 o godzinie 9 z rana.

Wzywa zatem osoby interesowane, aby do regulacji w powyższym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi, zgłosiły się. niestawający bowiem w terminie sprekludowani zostaną.

Ogłoszenie decyzji skutkiem aktów regulacji wydanych, nastąpi dnia 14 (26) Marca t. r. o godzinie 10 z rana.

Zgierz d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1862 r.
Podsędek, J. Piasecki.

(N. D. 6538) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji hypoteki nieruchomości w m Wyszogrodzie, Okręgu Płockim dawniej pod Nr. 52, a obecnie pod Nr. 13, przy ulicy Rynek położonej, wraz z placem i zabudowaniami, na którym te stoją: poprzednio do Bajli Gitli i Lewina małżonków Bresler v. Breslau należącej a obecnie do Rubina Joska Kohn należeć mającej.

Zawiadamia strony interesowane, iż uregulowanie nieruchomości tej nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r o godzinie 10 z rana.

Wzywa przeto interesentów, aby do regulacji osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokółu regulacyjnego podali, i zaopatrzyli się w dowody prawa ich wykazujące.

Ostrzega zarazem, iż nie zgłaszający się w terminie do regulacji oznaczonym, ulegnie skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanym.

Gdyby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie nie stanął, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 50, skazanym będzie, i podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie prawa i dobrodziejstwa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w rozpoznaniu dzieła regulacyjnego wydana będzie, nastąpi w dniu 9 (21) Kwietnia 1863 r. na Posiedzeniu Sądu, i od tegoż dnia, czas do odwołania się od decyzji upływać zacznie.

Interesenci zatem w tym dniu bez wezwania, na ogłoszenie decyzji oczekiwać winni.

Płock d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1862 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Synoradzki.

(N. D. 6460) *Sąd Pokoju Okręgu Węgrowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji domu w mieście Węgrowie pod N. pol. 30 przy ulicy Długiej położonego, wraz z drugim domem w podwórzu zabudowanym przez Jana Roguskiego od Julianny z Szultzów Gergens i Wilhelminy z Szultzów Gellert nabytym.

Zawiadamia niniejszem interesentów prawa do tychże nieruchomości mieć mogących, iż termin do tej regulacji na dzień 5 (17) Marca 1863 r. się wyznacza i wzywa ich, aby w terminie rzeczonym z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi przed Pisarzem Sądu tutejszego pod prekluzją praw i z art. 154 prawa o hypotekach wynikającą się stawili.

Niezgłaszający się właściciel ulegnie skutkom art. 148 i 150 prawa o hypotekach.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie nastąpi w dniu 8 (20) Marca 1863 r.

Sokołów d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1862 r.
Podsędek, Weber.

(N. D. 6461) *Sąd Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Z powodu żądania nowej hypoteki nieruchomości w mieście Marjampolu na rogu ulicy Browarnej i Wileńskiej pod Nr. 172 położonej, o do własności Arona Puskielni handlarza, w mieście Marjampolu mieszkającego należeć mającej, składającej się z domu mieszkalnego, spichrza i lodowni drewnianych, gontami krytych, oraz placu na którym te budowle stoją, graniczącej od frontu z ulicą Wileńską, od tyłu z posiadłością Orki Olinkiera z jednej strony z ulicą Browarną a z drugiej z posesją Icki Rogowskiego.

Zawiadamia wszystkich interesentów, iż regulacja pierwiastkowa hypoteki tej nieruchomości odbywać się będzie w Sądzie tutejszym dnia 7 (19) Marca 1863 r.

Wzywa przeto ich aby w powyższym terminie osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i specjalnie umocowanego w Sądzie tutejszym stawili się, a będąc opatrzeni w dowody, prawa swoje i wnioski do protokołu regulacyjnego zadyktowali.

Ostrzega się zarazem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 objętej.

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie niezgłosił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na zasadzie art. 150 t. p. na karę pieniężną od złp. 10 do 20 skazanym zostanie, nadto utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek protokółu regulacyjnego wydaną będzie nastąpi dnia 8 (20) Marca 1863 r. na publicznej audjencji Sądu tutejszego od tego dnia czas do apelacji rachować się będzie.

W dniu tym interesowani bez dalszych wezwań przy ogłoszeniu decyzji znajdować się powinni.

Marjampol d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1862 r.
Parys.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6355) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Grudnia 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restauracją zabudowań kościelnych w par. Racławice w Powiecie Olkuskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sreb. 2418 kop. 80

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprysy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Grudnia 1862 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Olkuskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprysy restauracji zabudowań kościelnych w par. Racławice w Powiecie Olkuskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 242 wyrażnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 16 (28) Listopada 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny,
(3) Naczelnik Kancelarji, Niskowski.

(N. D. 6418) *Magistrat Miasta Piotrkowa.*

Podaje się do wiadomości publicznej, iż w d. 9 (21) Stycznia 1863 r. o godzinie 2 z południa odbędzie się w biurze Magistratu tutejszego miasta w obecności delegowanych członków Rady miejskiej i pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy głośna in minus licytacja od summy rs. 3,105 k. 45 na entreprysę reparacji bruków w mieście tutejszym, a to stosownie do anszlagów przez Komisję Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego pod d. 10 (22) Października r. b.

Przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadium rs. 310, o innych zaś warunkach poinformować się można w miejscowym Magistracie podczas godzin służbowych.

Piotrków dnia 9 (21) Listopada 1862 r.
Prezydent, Massalski.

(N. D. 6356) *Magistrat Miasta Hrubieszowa.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) Grudnia r. b. jako 4 terminie w Magistracie tutejszym odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie przez rok jeden 1863 dochodu kasy Ekonomicznej miasta Hrubieszowa pod nazwą Czopowego, poczynając od dotychczasowej sumy rs. 1033 wyraźnie rubli srebrem tysiąc trzydzieści trzy.

Każdy więc pretendent mający chęć licytowania; obowiązany jest po zaopatrzeniu się w vadium 1/10 część sumy pretialnej wyrównywające przybyć na miejsce i dzień wyżej oznaczony, gdzie i o warunkach licytacyjnych każdego czasu dowiedzieć się może.

Hrubieszów dnia 15 (27) Listopada 1862 r.
Burmistrz, Radca Honorowy, Poznański.

(N. D. 6498) *Burmistrz Miasta Brzezin.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w czwartym terminie dnia 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 2 po południu, odbędzie się w Kancelarji Magistratu tutejszego głośna in plus licytacja na dzierżawę dochodów to jest:

a) Targowego jarmarcznego i brukowego rs. 150.

b) Z opłat od wypożyczania miar i wag od rs. 7 kop. 24 rocznie, mających przeto chęć za dzierżawienia, którego z powyższych dochodów w oznaczonym miejscu i terminie zaprasza.

Warunki są do przejrzenia każdodziennie w godzinach służbowych.

Brzeziny d. 20 Listop. (2 Grudnia) 1862 r.
(1) J. Kowalski.

(N. D. 6345) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1862/3 odbywać się będzie w trzecim terminie w biurze mojem sekretna in minus licytacja na podjęcie się entreprysy restauracji kościoła parafialnego w Sadłowie i reperacją oparkanienia przy tymże kościele poczynając od sumy rs. 1249 k. 93 3/4 zatwierdzonym anszlagiem objętej, mający przeto chęć podjęcia się tej entreprysy deklaracje swoje z kwitem kas skarbowych lub miejskich usprawiedliwiającemi złożone vadium w ilości rs. 124 k 99 winni składać w tymże dniu najdalej do godziny 4 z południa, deklaracje mają być pisane porządnie czysto bez żadnych poprawek skrobaniu własnoręcznie podług dołączającego się tu wzoru, gdyby zaś deklarant pisać nieumiał, w takim razie deklaracja jego winna być przez urzędnika administracyjnego lub sądowego poświadczona, inne zaś warunki każdego czasu w mojem biurze przejrzane być mogą.

Lipno d. 15 (27) Listopada 1862 r.
p. z. o. Naczelnika Powiatu, Sobocki.

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z d. 15 (27) Listopada r. b. N. składam niniejszą deklarację iż restauracją kościoła w Sadłowie i reperacją oparkanienia przy tymże Kościele we wsi Sadłowie wedle zatwierdzonego anszlagu obowiązuję się wykonać za sumę tu wypisać sumę wyraźnie cyfrą i literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit kasy N. na złożone w jej depozycie vadium rs. 124 k. 99 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia 1862 r. na kopercie opieczętowanej deklaracji domieścić należy:

,,Deklaracja w celu podjęcia się entreprysy restauracji Kościoła w Sadłowie i restauracji oparkanienia przy tymże Kościele."

(N. D. 6362) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Ponieważ ogłoszony na dzień 12 (24) Listopada r. b. drugi termin do odbycia głośnej in plus licytacji na wydzierżawienie dochodu z propinacji na rok 1863 z miasta Pilwiszek dla braku konkurentów do skutku nie doszedł, przeto podaję do powszechnej wiadomości, że trzeci termin do odbycia rzeczonej licytacji w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu wyznaczony został na dzień 17 (29) Grudnia r. b. od zniżonej o 1/4 część sumy licytacyjnej czyli od rs. 600 k. 18.

Każdy mający chęć ubiegania się o dzierżawę tego dochodu, zechce w powyższym terminie znajdować się w Kancelarji Magistratu miasta Pilwiszek.

Marjampol dnia 17 (29) Listopada 1862 r.
Trautsolt.

(N. D. 6332) *Urząd Leśny Kozienice*

Podaje do wiadomości: że na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 19 (31) Lipca r. b Nr. 19547 i z dnia 29 Paździer. (10 Listop.) t. r Nr. 55251 odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice we wsi Augustowie (Półborze) pod Kozienicami w dniu 2 (14) Stycznia 1863 r. od godziny 10 z rana głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie prawa wzniesienia Zakładu Smolarskiego na gruntach zbywających od uposarzenia Strzecha Obrębu Kamyk przy Wsi Zagozdzon, podług warunków stale przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu przepisanych które każdego czasu prócz świąt w Urzędzie leśnym przejrzanemi być mogą.

Ktoby więc miał chęć podjęcia się tej dzierżawy, zechce w miejscu i dniu oznaczonym znajdować się.

Augustów d. 14 (26) Listopada 1862 r.
Nadleśniczy, Bronisław Łazowski.

(N. D. 6613)

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż z powództwa opieki nieletnich Seweryny Ludomira i Antoniego rodzeństwa Szulc po Antonim i Teofili małżonkach Szulc pozostałych dzieci w osobach Ignacego Szulc Nadzorcy cmentarza Powązkowskiego w Warszawie zamieszkałego i Edwarda Vetter obywatela w Kaliszu mieszkającego ustanowionej, z mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Ogu Kaliskiego z dnia 9 (21) Grudnia 1861 r. zapadłej, czyniącej, przeciwko współsukcesorom po Kazimierzu i Rozalii z Majewskich małżonkach Topolskich byłych właścicielach nieruchomości w Kaliszu pod liczbą 94 sytuowanej mianowicie: 1. Pelagii z Piotrowskich Ritter po Józefie Ritter obywatelu pozostałej wdowie we wsi Tyncu pod Kaliszem mieszkającej 2. Józefatowi Piotrowskiemu Urzędnikowi Celnemu w m. Praszce Okręgu Wieluńskim mieszkającemu, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Ignacego Ziołkowskiego Kancelisty Sądowego w Kaliszu obrane mającemu. 3 Marji z Topolskich Piotrowskiej Hieronima Piotrowskiego Kancelisty Sądu Poprawczego Kaliskiego żonie w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej czyli obojgu małżonkom Piotrowskim w Kaliszu mieszkającym, wszystkim po wyroku połączenia niestawającym oraz 4. przeciwko Julii z Szulców Ziołkowskiej Ignacego Ziołkowskiego Kancelisty Sądu Pokoju Kaliskiego małżonce w jego asystencji i za upoważnieniem czyniącej w Kaliszu mieszkającej, 5. Irenie Adelinie z Szultzów Pydynkowskiej Jana Pydynkowskiego obywatela żonie w jego asystencji i zaupoważnieniem czyniącej czyli obojgu małżonkom Pydynkowskim we wsi Boleszczynie Ogu Wartskim mieszkającym za obrońcę Jana Nepomucena Ciesińskiego Patrona Trybunału mającym, niemniej 6. przeciwko Kazimierze z Topolskich Bzowskiej Tadeusza Bzowskiego żonie w jego asystencji i za upoważnieniem działającej czyli obojgu małżonkom Bzowskim dawniej we wsi Biały Ogu Częstochowskim obecnie w mieście Wieruszowie Ogu Wieluńskim mieszkającym za swego Obrońcę Jana Nawrockiego Patrona mającym wszystkim ad 45 i 6 wymienionym z żądaniem powodów łączącym się zapadło w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r. wyrok w Trybunale Cywilnym Kaliskim dział i sprzedaż w tej drodze nieruchomości w Kaliszu sub Nr. 94 położonej wraz z wszelkiemi zabudowaniami, gruntami i przynależytościami oraz placem pustym Nr. 51 oznaczonym, składającej się głównie z domu murowanego przy ulicy Panny Marji frontowego o parterze, dwóch piętrach i piwnicach dachówką krytego, nakazaną została. W wykonaniu tego wyroku sporządzona przez biegłych przysięgłych w dniu 11 (23) Września b. r. taksa urzędowa przez Trybunał wyrokiem daty 6 (18) Listopada t. r. potwierdzona, wartość jej na zł. 45,085 g. 10 albo rs. 6762 k. 80 wykazała. Następnie po dopełnieniu formalności prawnych w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1862 r. odbyła się pierwsza publikacja warunków licytacyjnych do sprzedaży ułożonych, przy której termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 18 (30) Stycznia 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczonym został.

W dniu tym przed W. Walęckim Sędzią do sprzedaży tej delegowanym na zasadzie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, które w biurze Pisarza miejscowego Trybunału i u popierającego sprzedaż Patrona Rościszewskiego są do przejrzenia rozpocznie się licytacja od sumy rs. 6762 k. 80 jako ceny przez biegłych wynalezionej, a zarazem termin do ostatecznego przysądzenia oznaczonym zostanie.

Kalisz d. 1 (13) Grudnia 1862 r.
Rościszewski Teodor.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5995) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Wojciecha Waszkiewicza lat 66 liczącego, katolika, b. Inspektora policji miasta Częstochowy aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia do Sądu naszego przybył lub swe obecne mieszkanie wskazał, po upływie bowiem tego czasu listami gończeni ściganym będzie.

Warszawa dnia 15 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5845) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Dorotę Denter lat 49 liczącą ewangeliczkę zamężną przy mężu inżynierze pozostającą, ostatnio w Warszawie pod N. 321 zamieszkałą aby się wciągu dni 30 od daty ogłoszenia w Sądzie naszym stawiła lub swe zamieszkanie wskazała, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganą będzie.

Warszawa dnia 6 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący. Popławski

(N. D. 5879) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Jana Adryaniak wyrobnika dawniej w mieście Kaliszu zamieszkałego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszym do ogłoszenia wyroku stawił, a to pod skutkami prawa.

Tyniec pod Kalisz. d. 8 (20) Paździer. 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 5951) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Małgorzatę Janikowską wyrobnicę dawniej w mieście Kaliszu zamieszkałą a obecnie z pobytu niewiadomą, aby się w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszym do ogłoszenia wyroku niezawodnie stawiła a to pod skutkami prawa.

Tyniec dnia 19 (31) Paździer. 1862 r.
Sędzia Prezydujący. Ruprecht.

(N. D. 6001) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Zapozywa Herszka Dytholtza żyda z miasta Janowa powiatu Bialskiego Gubernii Lubelskiej pochodzącego o samowladność i zobelżenie policianta obwinionego do odpowiedzialności Sądowej zakwalifikowanego, aby w przeciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym do złożenia tłomaczenia w przeciwnym bowiem razie za zbiegłego uważany będzie.

Biała dnia 1 (13) Listopada. 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Walszyński.

(N. D. 5974) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Maryannę Piotrowską lat 23 mającą katoliczkę, niezamężną ze służby utrzymującą się, ostatecznie w mieście Lublinie zamieszkałą, aby się pod skutkami prawa w ciągu dni 30 w Sądzie poprawczym Lubelskim stawiła.

Lublin dnia 12 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 6003) *Sąd Policji Poprwczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa niniejszem Rozalię Orlicką żonę karbowego Grzegorza Orlickiego, przy nim 1862 r. we wsi Guzowie gminie Oronsk i później we wsi Owadowie gminie Leśiów przebywającą a obecnie z pobytu niewiadomą aby w ciągu dni 30 dla wysluchania w sprawie swej zapadłego wyroku w Sądzie tutejszym stawić się niezamieszkała a to pod dalszemi skutkami prawa.

Radom dnia 7 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, Górecki.

(N. D. 5925) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Pawła Maraś lat 23 liczącego parobka ostatecznie we wsi Konopnicy zamieszkałego dziś z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 w Sądzie naszym stawił się, a to pod skutkami prawa.

Lublin dnia 10 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 6537) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kozienickiego.*

Z dnia 13 na 14 Listopada r. b. w nocy w czasie napadu na dom Księdza Kopczyńskiego proboszcza Brzeznicy w Powiecie Radomskim przez bandę złoczyńców, jeden ze sprawców tego napadu w cale nieznajomy, w czasie koniecznej obrony poległ. Mógł on mieć lat około 35 wzrostu dobrego, budowy ciała silnej, twarzy ściągłej, czoła wysokiego, nosa miernego cokolwiek garbatego, oczów dużych siwych, włosów na głowie ciemno-blond gęstych z tyłu krutko ostrzyżonych, na przodzie zaś z boków i nad czołem dłuższych; wąsów jasno blond małych podstrzyżonych, brodę i faworyty miał ogolone, ubrany zaś był po włościańsku w sukmanę siwą starą kamizelkę sukienną czarną, starą z 4 guzikami mosiężnemi, dwie koszul grubych starych, gacie i spodnie drelichowe koloru szaraczkowego, ciżmy z czarnej skury i kaszkiet z sukna ciemnozielonego stary z daszkiem. Ktoby zatem o jego nazwisku i pochodzeniu miał wiadomość zechce Sądowi tutejszemu donieść.

Kozienice d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1862 r.
Podsędek, Pomianowski.

(N. D. 6464) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szadkowskiego.*

W dniu 29 Listopada 1862 r. pomiędzy godziną 3 a 4, z południa, znalezionym został na terytorjum wsi Zytowic w krzakach Piotr Brykowski, wyrobnik, tak silnie ugodzony kamieniem, lub innem odpowiedniem narzędziem w głowę z lewej strony, że w godzinię potem żyć przestał, ponieważ zaś sprawca wykrytym dotąd nie został, wzywa przeto niniejszem każdego ktoby posiadał jakąkolwiek wiadomość o tej zbrodni, aby doniósł o tem Sądowi naszemu, lub najbliższemu swego zamieszkania.

Szadek d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1862 r.
Rozwadowski.

(N. D. 6463) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łowickiego.*

Zawiadamia kogo to dotyczyć może, iż w nocy z dnia 9 (21) na 10 (22) Listopada r. b. w mieście Łowiczu odebrano podejrzanym osobom konia wałacha, maści karej, bez odmiany, lat cztery w piątem starego, z zaciętem okiem zołzowatego, homonta dwa formy rosyjskiej, naszelnikiem rzemiennym z łańcuszkiem, uzdeczką surowcową i lejcami sznurowemi, wzywa przeto prawego właściciela, iżby z dowodami usprawiedliwiającemi własność w ciągu dni 30, od daty tego ogłoszenia w Sądzie tutejszym lub w Sądzie Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II. stawił się, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu przedmiota zakwestjonowane na rzecz Skarbu Królestwa spieniężone zostaną.

Łowicz d. 16 (28) Listopada 1862 r.
Pisarz Trybunału, p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Znajewski.

(N. D. 6024) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Karola Lipieńskiego wyrobnika dawniej w mieście Kaliszu zamieszkałego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszem do ogłoszenia wyroku stawił, a to pod skutkami prawa.

Tyniec d. 20 Paździer. (11 Listop.) 1862 r
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 5027) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Dnia 16 (28) Lipca r. b. na łąkach błotnistych pomiędzy lasami wsi Błogoszowa gminie Oksa okręgu Jędrzejowskim znalezione zostały zwłoki człowieka lat 34 mieć mogącego, budowy ciała dobrej, muskularnej, barczystej, włosów na głowie obdłużnych ciemno blond, twarz i reszta ciała zgniłe, ubrany był w koszulę płócienną białą, spodnie drelichowe czarne w paski, kamizelkę z sukna granatowego, surdut bronzowy nankinowy z potrzewką niebieską dymkową i guzikami mosiężną obwódkę mającemi, Zatem Sąd wzywa wszelkie władze, oraz osoby prywatne, aby o imieniu i nazwisku i pochodzeniu tego człowieka Sądowi naszemu lub najbliższemu wiadomość udzielić zechciały.

Kielce d. 31 Paździer. (12 Listop.) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński

(N. D. 5975) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa Jana i Joannę małżonków Wysockich do Ś-go Jana r. b. we wsi Rudniku gminie Zakrzewek Okręgu Kraśnickim zamieszkałych, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawili się, a to celem ustanowienia istoty czynu w zarzutach objętych; skargę do Sądu tutejszego przez nich w miesiącu Lipcu r. b. zaniesioną, w przeciwnym bowiem razie uważani będą za niechcących dalszego dochodzenia zarzutów przez nich skarżonych.

Janów d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1862 r.
Sędzia Prezydujący Przegaliński

(N. D. 6043) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szydłowieckiego.*

Zapozywa Jcka Tenenbauma lat 51 liczącego i synów jego Symche lat 18 Faywla lat 12 mających ostatecznie we wsi Najemchłecie gminie Kielce zamieszkałych, ażeby, najdalej w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym dla usprawiedliwienia się z zarzuconego im przestępstwa osobiście stawili, gdyż wrazie przeciwnym stosownie do prawa postąpionem będzie.

Szydłowiec d. 1 (13) Listop. 1862 r.
Podsędek.
Radca Honorowy, Gawłowski.

(N. D. 6005) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Marjampolskiego.*

Wzywa niniejszem Jakóba Jadzonis ostatnio pobyt swój we wsi Wysokadudą gminie Antonów mającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się w Sądzie tutejszym a to do złożenia tłomaczenia wsprawie przeciwko niemu uformowanej o kradzież.

Marjampol d. 1 (13 Listop). 1862 r.
Podsędek, Parys.

(N. D. 6060) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że wyrokiem Sądu Policji Poprawczej Wydział Kalwaryjskiego daty 24 Lutego (8 Marca) 1862 r. Dawid Miński lat 20 żyd felczer z miasta Suwałk za nieprawne leczenie z art 576. 42, 60, 147. K, K, G. P, na areszt przez dni siedem z dwóletniem dozorem policyjnym został skazany z zamieszczeniem o tem w pismach publicznych.

Kalwarya d. 2 (14) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Wesołowski.

(N. D. 6065) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozya Karola Lubańskiego lat 48 mającego, katolika, włodarza, ostatnio we wsi i Gminie Rossoszycy Ogu Szadkowskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w Sądzie tutejszym najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc do ogłoszenia mu wyroku stawił się lub o teraźniejszem swoim zamieszkaniu doniósł, gdyż w przeciwnym razie wedle przepisów prawa postąpionem zostanie.

Piotrków d. 3 (15) Listopada 1882 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 6068) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Franciszka Zagórskiego włościanina, ostatecznie w gminie Nowej Aleksandrji zamieszkałego, dziś zaś z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 w Sądzie naszym pod skutkami prawa stawił się.

Lublin dnia 17 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 6067) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Marjannę Czyskalską poprzednio w Lublinie ze służby utrzymującą się, niewiadomą obecnie z pobytu, ażeby się w ciągu dni 30 w Sądzie Poprawczym Lubelskim stawiła, w przeciwnym bowiem razie listy gończe wydane za nią zostaną.

Lublin dnia 3 (15) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 6125) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Zapozywa Marjannę Dobrosińskę wyrobnicę ostatnio w mieście Rakowie Powiecie Sandomierskim mieszkającą, aby w Sądzie tutejszym bezzwłocznie się stawiła, gdyż po upływie dni 30 bez skutku listami gończemi śledzoną będzie.

Sandomierz d. 2 (14) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 6069) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Wojciecha Barańskiego lat 48 liczącego, katolika, wdowca, dzietnego, ostatecznie we wsi Surchowie z wyrobku i mularstwa utrzymującego się, dziś z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 pod skutkami prawa w Sądzie naszym stawił się.

Lublin dnia 17 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kollegjalny, Bóbr.

(N. D. 6521) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tarnogrodzkiego.*

W połowie mniej więcej miesiąca Października r. b. w mieście Biłgoraju, w mieszkaniu u sitarki Marjanny Krolowej znaleziono w pakiecie z gałgana brudnego summę rs. 1678 samemi biletami bankowemi, a w szczególności jeden na rs. 100 reszta po rs. 50, 25, 10, 5 i 3, w śledztwie prowadzonem przez Sąd tutejszy, w przedmiocie wykrycia sprawcy kradzieży poczty na dniu 22 Września r. b w wieczór w mieście Biłgoraju jadącemu pocztylionowi od stacji Zwierzyńcu nastąpionej. Przez zaprzysiężenie kilku osób jest wykrytem, że w posiadaniu tej sumy był Łukasz Iwaszczuk vel Iwaszczenko żołnierz z batalionu strzeleckiego pułku Archangielogorodzkiego wówczas na kwaterze u powołanej sitarki stojący, który po pijanemu zgubił, mimo wszakże zupełnej oczewistości, do tych pieniędzy żołnierz wyrażony przyznać się niechce, i wszelkim okolicznościom jego tyczącym najmocniej zaprzecza, z tych zatem powodów oznajmia się publicznie, ktoby mógł być poszkodowany w powyż wyrażonej sumie pieniężnej i wzywa się go ażeby najdalej w ciągu dni 30 z dowodami usprawiedliwiającemi własność, do Sądu tutejszego zgłosił się, wprzeciwnym razie suma ta na rzecz skradzionej poczty, przez właściwy Sąd zadecydowaną zostanie.

Biłgoraj dnia 6 Grudnia 1862 r
Podsędek, Dąbrowski.

(N. D. 6536) *Sąd Policji Prostej Okręgu Jędrzejowskiego.*

We wsi Brzezin gminie Wodzisław porą wieczorną z 21 (3) na 22 (4) b. m. i r. z niewiadomej przyczyny zgorzała stodoła dworska z zbożem, koniczyną, sieczkarnią, młockarnią i kieratem, a 23 (5) m. i r. t. pod zuzlami tamże znaleziono na węgiel spalone części kadłuba, klatki piersiowej, udo po kolana, nieco kolumny pacierzowej, kawałki szczęk i żeber, które lekarz obducent uznał za ludzkie, wreszcie przy tych szczątkach pięć guzików mosiężnych wypukłych, jedną sztukę trzy grosze polskie z r. 1840 i w jednej sztuce dwie kopiejki z 1850 r.

Ponieważ w gminie Wodzisław nikogo z tamecznych ludzi zaraz po pogrzeli nie brakowało, spalone więc szczątki są z człowieka z obcych stron; wzywa przeto wszelkie władze policyjne, aby z kontrolowaniem ludzi w ich terytorjach spiesznie zajęły się, jeźli brak osoby prawdopodobnie w powyższym pożarze spalonej wykryją; o tem niebawnie (przy odwołaniu na obecne obwieszczenie) wprost od siebie Sądowi Poprawczemu w Kielcach doniosły.

Jędrzejów d. 29 Listopada (10 Grudnia) 1862 r.
Podsędek, Chludzyński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 6369) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby baczną uwagę zwróciły na Aleksandra Choińskiego lat 46 katolika, rodem z Makowa Gubernii Radomskiej, urodzonego z Piotra i Józefy dziś nieżyjących, żonatego, dzietnego, ostatnio w Warszawie pod N. 229 zamieszkałego, a wrazie dostrzeżenia aby takowego pod strażą do Sądu naszego lub innego bliższego dostawiły.

Warszawa d. 29 Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 5997) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako też i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Antoniego Judyckiego ze wsi Lipińska gminy Hutta pochodzącego, a obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, a po ujęciu do Sądu tutejszego dostawić zechciały, ma on lat 27, wzrostu średniego, twarzy owalnej, oczu piwnych, włosów szatyn, znaków szczególnych żadnych.

Kalwarja d. 31 Paźdz. (12 Listop.) 1862 r.
Sędzia Prezydująay,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 6041) *Sąd Policji Prostej Okręgu Olkuskiego.*

Ludwik Muskała z Prus pochodzący o naruszenie przepisów o paszportach obwiniony w końcu Września r. b. uciekł w czasie transportu do Chęcin i tak on jak niemniej Mikołaj Struzik zarzutem upuszczenia aresztanta obciążony, z pobytu wiadomi nie są i przed wymiarem kary ukrywają się. Wzywa przeto każdego iżby na osoby te uwagę zwrócić i wrazie zatrzymania, Sądowi tutejszemu lub najbliszemu dostawić raczyły.

Rysopis Muskała wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu siwych, nosa ściągłego włosów blond, lat wieku 26.

Struzik pochodził z Olkusza, lat 50 wieku, wzrostu dobrego twarzy ściągłej, włosów czarnych, oczy piwne.

Olkusz dnia 1 (13) Listopada. 1862 r.
Podsędek, Piekełkiewicz.

(N. D. 6064) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Jadwigę Mizerową i Józefa Sysio pierwszą z wsi Parwa drugi z wsi Dłutowa Ogu Piotrkowskiego pochodzących, o kradzieże obwinionych, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu Okręgowemu transportem pod strażą dostawić raczyły.

Rysopis jadwigi Mizerowej, lat 33, wzrost średni, tuszy dobrej, twarzy okrągłej dobrze rumianej, włosów ciemnych, oczów siwych, nosa miernego. Rysopis Józefa Sysio, lat 45, wzrost średni, twarz okrągła, włosów na głowie ciemnoblond, czoła miernego, oczów piwnych, znaków szczególnych żadnych.

Piotrków d. 26 Października (7 Listop.) 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieliński.

(N. D. 5972) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Piotra Barbieńskiego, cygana lat 43 mieć mogącego do ksiąg ludności w Gminie Jasinnica zapisanego i tamże stale zamieszkanie mającego o kradzież i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia wprost Sądowi tutejszemu odstawić raczyły.

Pułtusk d. 1 (13) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Radca Dworu.
Dmbowski.

(N. D. 5896) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju i spokojnością czuwające aby Franciszka Pietrusińskiego kowala, dawniej w Wysocu Okręgu Ostrołęckim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego o kradzież silnie poszlakowanego śledziły wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub innemu najbliższemu dostawić zechciały.

Rysopis Franciszka Pietrusińskiego następujący: lat 22 wzrostu dobrego, tuszy szczupłej, twarzy śniadej pociągłej, włosów ciemno blond nosa i ust miernych zarostu żadnego.

Pułtusk d. 29 Paździer. (10) Listop. r.
Sędzia Prezydujący, Radca Dworu,
Dembowski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 6584) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Peretz w mieście Tykocinie, podając do wiadomości, iż 5/5 losu pod Nr. 19768 z 2 klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

wDrukarni J Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.